

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Casino

W najbliższym czasie demonstrowane będzie arcydzieło filmowe, zaszczytnie wyróżnione w „Salon d'Antoine" w Grand-Palais w Paryżu p. t.

Wbrew Allahowi

(„Visages voiles... a mes dozes")

W roli głównej: odwórczyni głównej roli w słynnym obrazie „J'accuse" (Oskarżam)

uroczy

EMMA LYNN

Teatr Miejski w Łodzi

Centennialna 63.
Niedziela, 19 lutego o godz. 8 po poł.
Szopka Warszawska
(ceny ankieone)
godz. 8.15 wiecz. **MAZEPA**
scenarzysta Juliusz Słowackiego.
Poniedziałek 20/2 o r. 8.15 Dla zreształ
MAZEPA
Wtorek 21/2 o r. 8.15 (przed ostatni raz)
Szopka Warszawska
Środa 22/2 o godz. 8.15 w. Dla zreształ
Szopka Warszawska
(no raz ostatni)
Czwartek 23/2 o godz. 8.15 wieczorem
MAZEPA
Biletów nabycie na zwykłe przedstawienie
Dla Zrzeszeń na dzień 22 lutego ważne
są na środę 1 marca b. r.

ADWOKAT
Alfred Bilyk
Ewangelicka 17
otworzył kancelarję
Telefon Nr. 224.

KROJCZY MĘSKI

przyjechawszy z Paryża szuka
posady. Adres: Dziecina Nr. 31,
m. 21. 2083-1

Poznaj samego siebie!

Jeden z wielkich dzienników stołecznych uderzył wczoraj na trwogę z powodu groźnych, nienawistnych dyszących wyroków, jakie przeciw Polsce feruje zagranica.

Stamtąd, gdzie weszła dla nas pierwsza zorza zrozumienia, sympatii i poparcia przed kilku laty, przychodzi dziś groźba, zwiastująca naszemu państwu upadek i zagładę!

Człennik ów ma szczególnie na widoku książkę Franka Vanderlipa, poświęconą obrazowi i analizie najbliższego jutra Europy. Książka ta oddawna zapowiadana i niecierpliwie oczekiwana ukazała się w tych dniach na rynku polityki amerykańskiej. Wrażenie, jakie wywiera, ma być niezmiernie silne. Zapowiedziano natychmiast przekład jej na sześć języków europejskich, aby myśl autora udostępnić czynnikom rządowym i finansowym we wszystkich krajach.

A więc w sześciu naraz językach, w setkach tysięcy egzemplarzy, kroczyć będzie przez lądy i morza nienawiść przeciwko państwu polskiemu, niosąca jej jeden mściwy, twardy jak piaseń zaciśnięta, okrzyk: gwałt wracaj w proch niewoli, z którego przed laty czterema powstałaś!

Frank Venderlip należy do czołowych przedstawicieli największego kapitału wszechświatowego, w którym związany jest z grupą domen Rockefellera. Ilkroć jest w Europie mowa o udziale Ameryki w pracy nad odbudową Europy (a bez Ameryki niema odbudowy Europy!), tylkroć swaga polityki europejskiej zawisa z progu tego domu, którego jedynym gospodarzem jest Venderlip.

Nie jest to więc człowiek, którego poglądy oraz intencje możnaby zbywać pogardliwym wzruszeniem ramion. I ten to człowiek dla Polski ma tylko uragliwą nienawiść i nieublagane okrucieństwo.

Oto, jak zanotował on w swej książce swoje naczelnie wspomnienie, które z Polski wyniósł, w którym stan Polski obecnej, jego zdaniem, ma się bez reszty streszczać (cytujemy za dziennikiem warszawskim):

„Na kamiennym chodniku przedluźnionej ulicy w Warszawie siedziała starowina... sprzedawała gazetki zarabiająca na utrzymanie. Gdy ujrzałem ją o zmierzchu, wczesnego wieczora, cały zapas gazet był prawie wyczerpany. Paczka pism nierozsprzedanych leżała na chodniku po jednej stronie, po drugiej zaś — paczka innych papierów, również gruba, jak pozostałe gazety, przyciśnięta kamieniem. Ta druga paczka była również świeżo zdjęta z prasy drukarskiej, ale nie były to gazety, lecz... polskie banknoty”.

Oto jest zwierciadło, jakie myśl amerykańskiego pisarza przedstawia państwu polskiemu. Ta starowina jest w oczach zagranicy symbolem żywym naszego losu; ta nędzarka jest dla zagranicy wizerunkiem naszej nędzy. Owe zaś dwie paczki bibuły, leżące po obu jej stronach, mają reprezentować dwie ostateczne pozycje naszego bogactwa narodowego: ta paczka bezużytecznych szmat, zwanych polską myślą polityczną, ta paczka bezużytecznych szmat, zwanych walutą polską.

„Polska — czytamy w dziele Venderlipa — często była opisana jako kraj, którego w

regu europejskich finansów... Był to naród o trzydziestomiljonowej ludności, rozmieszczony na szerokich terytorjach... który rozpoczął gospodarkę bez długów, bez załegłych kosztów wojennych... W ciągu lat dwóch ten naród stał się bankrutem. Dzisiaj jest bez kredytu”.

„Należy zgodzić się z tem, Polska, jako państwo burżowe jest utworem nieśiałym i nie zdoła przeszkodzić gospodarczemu połączeniu Rosji z Niemcami”.

Tak brzmi wyrok zagłady, wydany na państwo polskie: między Niemcami a Rosją — w oczach amerykańskiego — niema miejsca na Polskę!

Czasopismo stołeczne, referując powyższe opinie Vanderlipa, nie tai złowieszczej doniosłości tego rodzaju. znaków na firmamencie politycznym. Oszem, stawia je w łączności z szeregiem innych zjawisk, niemniej alarmujących, jak: nowa niżka marki polskiej, jak stanowisko wobec naszego państwa Lloyd George'a, jak orgja propagandy niemieckiej i anglo-saskiej przeciw Polsce, poruszającej niebo i ziemię, aby skończyć z naszą niepodległością, która zadługo trwa i zadługo zawadza: Wszystko to razem wzięte — woła dziennik — „jest jedna z najpokorniejszych rzeczy, jakie zna historia świata”.

Tak jest. Łańcuch, który nas otacza, jest łańcuchem potworności, na które składają się nienawiść, wzgarda, niechęć, urągawisko i zabójcza wroga bezwzględność.

A przecież nieodrazu ścisnął nas ten zabójczy pierścień. Polska powstała do życia przy chórach sympatii całej Europy Zachodniej i Ameryki. Niepodległość polska, dźwignąwszy się z gruzów trzech zaborów, nietylko przyobletła się w państwo, wolne od długów, ale i wolne od uprzedzeń i antypatii ze strony demokratycznych ludów zachodu.

Cóż to się stało takiego, czem zawłniliśmy przez te lat kilka, że dziś tak bardzo jesteśmy obciążeni materialnie i moralnie? Na jakiej drodze błędnej zabrnęliśmy tak głęboko w długi i w nienawiść u zagranicy, że pod jednym i pod drugim względem słowny, jak nam wprost mówią w omy, na krańdzi bankrutwa?

I próżno, zresztą, cacielibyśmy przed obcymi zakryć swoje braki. Zagranica wie doskonale o tym, że samo nasze ministerstwo pracy

ocenilo liczbę pozostających bez pracy robotników na 200,000, że przemysł metalowy jest zupełnie bez zajęcia, że wielkie przedsiębiorstwa ograniczyły czas pracy do połowy czasu normalnego. Wie również, że wśród bezrobotnych panuje straszna nędza, że rząd podejmuje ankiety, a sejm wybrał specjalną komisję dla zbadania przyczyn bezrobocia.

Ale zagranica wie także inne jeszcze rzeczy, z których wagi my, być może, nie zdawaliśmy sobie swego czasu sprawy należytej. — Wie ona, że w Polsce zaprowadzono, na żądanie ziemskich wielkich i małych paskarzy, wolny handel zbożem, że z tego powodu odrzuca się szalonych rozmiarach rozpętała się drożyzna, że przy zwykłej wartości marki na targach zagranicznych, wobec jednoczesnego topnienia jej wartości wewnątrz kraju, powstaje konjunktura, rujnująca wszelką kalkulację przemysłową i z nieubliaganą koniecznością sprowadzającą martwy zastój w produkcji. Zastój, z którego wręcz nie widać wyjścia: państwo bowiem nie może osiągnąć równowagi budżetowej bez znacznej wyżki swej waluty, sfery natomiast przemysłowe witalają każde podniesienie się kursu marki polskiej, jako cios, wymierzony w interesy produkcji. Czy więc zatrzymuje państwo, rujnujące przemysł? Czy zatrzymuje produkcję, rujnującą skarbowość państwa? Fikcyjne to są pytania: odpowiedzią i tu i tam może być tylko powszechna ruina państwa i przemysłu.

Odpowiedzi te brzmią dla nas straszliwie. Ale czyż prawdy zawarte w nich, zdołamy od siebie odwrócić w ten sposób, że, jak zda się wskazywać swym przykładem pismo warszawskie, obelgi miotać będziemy przeciw Anglii i Ameryce, czynić za nich rachunek sumienia i pociągać oba te mocarstwa przed konfesjonalną urojonej jakiejś świątyni pokoju, sprawiedliwości i filantropii? Nie pomoże też Polsce przeliczanie jej narodowych zarobków, jej naturalnych bogactw, powoływanie się na swą samowystarczalność gospodarczą: w okresie obecnej gospodarki światowej żaden kraj nie posiada samostarczalności: nawet Wielka Brytania, opana o Egipt, Indie, Kanadę i Australję nie może poprzestać samej siebie

Nie, niedość jest rachować swe bogactwa przyrodzone. Trzeba porachować swoje błędy. Trzeba oko w oko spojrzeć własnym czynom. Trzeba nam poznać samych siebie!

Aby mieć mocną podstawę do rozprawienia się z kalumnjami zagranicy, trzeba bez litości rozprawić się w kraju z rodzinnym zbrojactwem, którego ofiarą pada obywatel odziany przez obywatela; instytucją, grabioną przez ambicję lub chciwość osobistą; sprawą publiczną, rujnowaną przez nikczemną prywatę.

Z jakimż czołem stanąć możemy do walki o swe imię wobec Europy i Ameryki, my, których mężowie naczelni, tak niedawno, objeżdżali wszystkie kraje, żebrząc o jałmużnę na głodne dzieci i na inwalidów, na aspiracje autonomiczne i na tęsknoty niepodległościowe, na wdowy i na sieroty po bohaterach, na walkę z chorobami zakaźnymi i na zwyczajny chleb powszedni, na mąkę białą i na mleko dla niemowląt. — Koronne gwiazdy naszego Olimpu narodowego spychały naród nasz na poziom niewolniczej czeladzi, która woła: „Chleba i dachu”.

Wszelako te upokorzenia bolesne, które niezawodnie, same przez się, dałyby ludom zachodnim prawo do udzielania nam dziś surowych moralów, są tylko okruciami niesławy.

Bankrutwo grozi jej z innej strony. Przychodzi z rozległego pola naszej polityki międzynarodowej.

Samo dziadowskie zebraństwo nasze na zachodzie nie poderwałoby opinii naszego narodu, gdyby jednocześnie rząd nasz bengalskim ogniem swych ekstrawagancji zebraństwu temu, zaiste, dzikich nie nadawał kształtów. Wszak ta sama zagranica, która dożywia nasze dzieci, która leczy nas z tyfusu i zapobiega cholery, patrzy na to, jak jeden z ministrów polskich ruguje chorych ze szpitala, aby gmach szpitalny dać w prezencie miłemu sobie biskupowi! A jest to jedynie drobniaczek, z tysiąca innych donioslejszych zjawisk!

Cóż powiedzieć o polityce zagranicznej? O tej piaszczyźnie naszego państwowego działania, która bezpośrednio stykamy się i ścieramy z Zachodem Europy?

Tu wystarczy wymienić sprawę wileńską, jako punkt wynikowy dwuletnich starań się zbrojnych

z Rosją i czteroletnich zabiegów wobec ligi narodów: czy znajdziemy na tym obszarze zaprzepaszczonej przez nas energii, krwi i kapitału, choć dwa, następujące po sobie, działania konsekwentne? Poznaj swoje własne błędy, poznaj samego siebie! — oto nakaz, jakim konjunktura obecna z głębi czteroletnich doświadczeń woła do każdego ze sterników państwa polskiego.

Europa i Ameryka widzi, przyrodzone bogactwa naszej ziemi, przyrodzone bogactwa naszego ludu. Ale to nie jest jeszcze argumentem na rzecz trwałości naszego bytu politycznego. Argumentem takim stanie się dopiero dzielność i tężyzna rządu, dająca rękojmię, że państwo, które temi wartościami władnie, zawartego w nich skarbu nie zmarnuje.

J. Przemyski.

O rozwiązanie sejmku.

Jakie ustawy ma uchwalić jeszcze sejm obecny

Zgodnie z uchwałą wczorajszego konwentu senjorów wczoraj w godzinach popołudniowych w gabinecie pana marszałka i pod jego przewodnictwem zebrał się przedstawiciel wszystkich klubów sejmowych dla omówienia wspólnie z przedstawicielem rządu p. ministrem dr. Stęśłowiczem wykazu ustaw, podlegających zatwierdzeniu przez sejm ustawodawczy. P. ks. Lutostawski zapoznał obecnych z opracowanymi przez niego projektami zatwierdzenia w krótkim terminie, jaki pozostał do czasu rozwiązania obecnego sejmku, wszystkich najpilniejszych ustaw. W tym celu mówca zaproponował uznanie 5 komisji sejmowych za główne. Komisje te są następujące: konstytucyjna, skarbowo-budżetowa, administracyjna, prawnicza i wojskowa. ewent. i spraw zagranicznych w momencie, kiedy będzie zatwierdzana ratyfikację traktatów międzynarodowych.

Dla umożliwienia pracy tym komisjom mówca domaga się dla nich szeregu przywilejów. W toku dyskusji wyłoniły się 2 poglądy na sprawę: z jednej strony lewica polskie stronnictwo ludowe Stapiński NPR, Chądzyński (Wyzwolenie) p. Woźniaki i po części ZLN ks. Lutostawski, uznali za niezbędne do zatwierdzenia jedynie obie ordynacje wyborcze do sejmku i senatu, uchwałę o zarządzeniu wyborów, regulamin zgromadzenia narodowego, oraz budżet na rok 22. ZLN poza tym gołową jest rozpatrywać inne sprawy,

stosując w obradach b. ostre przepisy regulaminowe, zmierzające do skrócenia czasu przemówień z tym zastrzeżeniem, że poza terminem 9 kwietnia sejm obradować nie będzie. Wszystkie inne kluby pragną uzupełnienia wspomnianego wyjątku następującymi sprawami. Ustawami o języku państwowym, o trybunale stanu, o trybunale administracyjnym, o samorządzie wojewódzkim, o samorządzie narodowościowym, o władzach naczelnych, o stowarzyszeniach, o daninie i daninie wyrównawczej od wzbogacenia, o samorządzie gminnym, powiatowym i miejskim, o powszechnej służbie wojskowej i noweli do ustawy o lichwie.

WARSZAWA, 18 lutego. — (Telefonem). W czasie dyskusji w konwencie senjorów, okazało się, że zatwierdzenie najniezbędniejszych ustaw, bez których zostawić państwa nie można, wymaga prowadzenia obrad sejmku aż do wakacji letnich. Oznacza to, że prace sejmku ustawodawczego trwać będą do końca czerwca roku bieżącego. Stanowisko takie zajmuje rząd, oraz większość klubów, a mianowicie: K. P. K., narodowo-chrześcijańskie stronnictwo ludowe, klub mieszczański, Narod. Zj. Lud., P. Str. Lud., P. P. S.

Kronika polityki polskiej.

Naczelnik państwa nadał order „Virtuti militari” gen. Perchingowi.

W dniu 17 b. m. nadzwyczajny komisarz do spraw reparacji, p. Władysław Grabski w towarzystwie posła szwajcarskiego wyjechali do Rohaska i Równego w celu dokonania lustracji na tych punktach. Z ramienia komitetu pomocy jeńcom towarzyszy nadzwyczajnemu komisarzowi wiceprezes p. p. Janusz.

Ambasador japoński Ishi na zaproszenie przez Calondera wyjechał z Paryża do Genewy, ażeby służyć informacjami, jako rzeczoznawca i przewodniczący komisji ligi narodów, która wydała decyzję w sprawie G. Śląska.

Do składu przedstawicielstwa polskiego w Londynie ma być powołany na jedno z odpowiedniejszych stanowisk pan Aleksander Dembski, były właściciel jednego z pism polskich w Nowym Jorku, oraz działacz w dziedzinie propagandy polskiej w Anglii w r. 1920.

Kancelarja sejmowa komunikuje: Na telegram wystosowany przez marszałka sejmku z powodu wyboru Papieża Piusa XI nadeszła z Rzymu od kardynała sekretarza stanu następująca odpowiedź: Ojciec święty bardzo wzruszony życzeniami wyrazami hołdu, przesłanymi przez sejm, składa gorące podziękowanie, zachowując najlepsze wspomnienia przesyła panu marszałkowi i członkom sejmku swe ojcowskie błogosławieństwo. Podp. Gaspari.

Król belgijski udekorował posła łobaniewskiego wielką wstęgą orderu „Korony”.

Przed konferencją genueńską.

Stanowisko rządu polskiego. — O odroczenie konferencji. — Udział małej ententy i Polski.

PODLHU, 18 lutego (Pat.) Pisma angielskie dowiadują się, że konferencja w Genewie została odłożona w ostatniej chwili a dnia 8 marca do połowy kwietnia. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas nie otrzymaliśmy. (Przypisek Pat.)

WARSZAWA, 18 lutego. (Pat.) Na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych minister spraw zagranicznych Skirmunt wygłosił ekspozycję w sprawie zagranicznej polityki polskiej. — Minister omówił sprawę przygotowaną na konferencję genueńską. Prace w tym kierunku są znacznie zaawansowane. Następnie minister mówił o umowach zawartych Polski z Francją i skutkach, oraz o uzupełnieniu umów, zawartych z Czechosłowacją. W sprawie wileńskiej minister podając do wiadomości materiały, jakie min. w tej sprawie posiada, utrzymuje to stanowisko, które wyrażone było przezeń na ostatnim posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych. Dyskusję nad przemówieniem ministra podzielono na dwie części. — Pierwsza obejmuje sprawę konferencji genueńskiej, druga część, która odbędzie się na posiedzeniu w dniu 22 b. m. dotyczyć będzie sprawy wileńskiej. Do głosu zapisało się 18 mówców. Uchwał nie powzięto.

WARSZAWA, 18 lutego. (Telefonem od naszego koresp. nd.)

W rozmowie z warszawskim korespondentem „Tempsa” paryskiego p. E. Alzazy’em, o zjeździe w Genewie mówił minister Skirmunt m. in.:

„Pragniemy przede wszystkim powrotu do współdziałania pokojowego, trwałego i prawidłowego narodów, czyli innymi słowy gospodarczej odbudowy Europy... Nie będziemy na to czekać z skrzyżowanymi ramionami... Nasza szeroka granica wschodnia i sąsiedztwo z Rosją i Ukrainą które nieraz i nie bez słuszności wskazywano jako niebezpieczne dla nas, uczynią nas jednak zarazem kiedyś jednym z najważniejszych warsztatów pracy w Europie i pomostem między Zachodem a Wschodem”

„Nie mógłbym zataić, że wzdanie mnie konferencja genueńska przedstawia, przy najmniej jak dotąd, pewną stronę polityczną, która nie może nie obudzić wśród nas pewnych obaw.”

Jedynie tylko ścisła współpraca sprzymierzonych — i to wszystkich — do której my z naszej strony ze wszystkich sił bierzemy się przyczynić, pozwoli, moim zdaniem, usunąć niebezpieczeństwa za pomocą

jaknajdokładniejszego uprzedniego określenia wspólnego programu,

któryby w pierwszym rzędzie wykluczał z góry wszelką dyskusję co do praw nabytych i co do ważności układów międzynarodowych.

Jeśliż wskazał doniosłą rolę, jaką Polska będzie z konieczności powołana odegrać w sprawie odbudowy Europy Wschodniej, to uczynił to dlatego, że czułem się uprawnionym do tego, stwierdzając stale i dając się odczuć polepszenie stosunków naszych z naszymi wschodnimi sąsiadami. W miarę tego, jak rząd rosyjski i ukraiński zdawali sobie sprawę z konieczności uregulowania swych stosunków międzynarodowych na podstawie powszechnie przyjętych zasad poszanowania załączonych zobowiązań i ich lojalnego wypełnienia, ich stosunki z Polską stawały się łatwiejsze”

WARSZAWA, 18 lutego (Telefonem) Po posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych odbyła się w ministerstwie spraw zagran. konferencja prasowa, na której minist-

ster Skirmunt wypowiedział mniej więcej następujące myśli i uwagi:

Przedewszystkiem zatrzymał się minister nad sprawą konferencji genueńskiej. Mówił, że kiedy otrzymano zaproszenie na tę konferencję, rząd polski mógł żywić obawę, że do stołu konferencyjnego zasiądą przedstawiciele mocarstw i państw bez uprzedniego porozumienia. Byłoby to bardzo niepożądane. To niebezpieczeństwo zostało już usunięte, odbędzie się bowiem przedtem konferencja rzeczoznawców, w której oprócz przedstawicieli wielkich mocarstw

wzją udział przedstawiciele Polski i małej ententy.

Następnie zwrócił min. spraw zagran. uwagę na specjalne stanowisko Polski w sprawie odbudowy Rosji, co będzie tematem obrad konferencji genueńskiej. Polska nie może traktować Rosji wyłącznie jako teren kolonizacyjny, przeciwnie

interes Polski wymaga, aby sprawa odbudowy Rosji była traktowana jako część ogólnego zagadnienia odbudowy Europy.

Minister sądzi, że termin konferencji genueńskiej odsunięty będzie do maja.

Jednym z zadań naszej polityki w związku z konferencją genueńską jest sprawa Galicji Wschodniej. Będzie chodziło o załatwienie tej sprawy jeszcze przed konferencją genueńską. Minister sądzi, że obecnie będzie to łatwiej, gdyż od 6 lutego Polska jest pełnym sojusznikiem Francji.

Na zakończenie mówił minister o sprawie wileńskiej. Oświadczył on, że rząd polski czeka na decyzję sejmku wileńskiego, ale z drugiej strony musi się liczyć z czynnikami międzynarodowymi. Będzie się starał, aby ostateczne porozumienie w sprawie wileńskiej odpowiadało życzeniom społeczeństwa, a nie spotkało się ze sprzeciwem na terenie międzynarodowym.

WIEDEN, 18 lutego. (Pat.) Dowiadują się, że dr. Benesz w rozmowie z Lloydem Georgem omawiał kwestję konferencji genueńskiej oraz kwestję rosyjską, w rozmowie zaś z Lloydem Curzonem omawiał dr. Benesz sprawę polityki Czechosłowacji, sprawę przygotowaną do konferencji genueńskiej oraz szereg spraw gospodarczych i finansowych, interesujących Francję i Czechosłowację.

WARSZAWA, 18 lutego (Telefonem) Dowiadujemy się z Pragi czechkiej, że z Londynu p. Benesz udaje się do Rzymu, a stamtąd do Belgradu i Bukaresztu.

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) Na podstawie informacji z Moskwy „Matin” pisze: Podkomitet dla poczynienia przygotowań do konferencji genueńskiej wybrany przez CIK ustalił w głównych zarysach

żądania Rosji,

które będą na konferencji przeciwstawione żądaniom państw zachodnich. Zdaniem podkomitetu Rosja w myśl traktatu wersalskiego ma prawo domagać się od Niemiec odszkodowań. Następnie Rosji miałyby być zwrócone wszelkie sumy, należące do obywateli

rosyjskich, która były złożone w bankach zagranicznych.

Podobnie miałyby być zwrócona flota rosyjska.

Rosja uzna długi poprzednich rządów, odmawia natomiast zwrotu b. właścicielom prywatnym tych fabryk, które już zostały uspołecznione. Co do wypłaty odszkodowań z właścicielami fabryk mogłyby nastąpić specjalne w tym przedmiocie układy, albo też właściciele ci mogliby otrzymać daleko idące koncesje na założenie nowych przedsiębiorstw.

WIEDEN, 18-go lutego (Pat.) „Neues Wiener Abendblatt” donosi z Berlina: Przed wyjazdem z Berlina Radek ogłosił w „Rothe Fahne” art. w sprawie zaproszenia Rosji na konferencję genueńską. Ententa, pisze Radek, poruszyła kwestję uznania przez sowiety dawnych długów rosyjskich. Kwestja ta, twierdzi Radek, jest więcej teoretyczną, niżeli praktyczną, albowiem w najbliższych latach Rosja nie będzie rozporządzała środkami, pozwalającymi na płaćenie długów, również rząd burżuazyjny nie mógłby zwrócić długów.

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) H. De Chevilly, francuski atache handlowy dla państw sąsiadujących z Rosją, zaprzecza w sposób kategoryczny wszelkim wiadomościom, podawanym przez dzienniki niemieckie, jakoby on miał się porozumiewać z przedstawicielami sowieckimi w Niemczech, oraz jakoby był npoważniony do prowadzenia rokowań, mających na celu nawiązanie stosunków Francji z sowietami.

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) H. Dziennik „Le Radical” pisze: Nie należy całkowicie przyklaskać Poincaremu, który wyszedł z najzupełniej słusznego założenia, domagając się

udziału przedstawicieli państw małej ententy i Polski w pracach przygotowawczych do konferencji genueńskiej.

Nie należy przypominać, że kraje te są z nami sprzymierzone. — Zlekceważilibyśmy nasze obowiązki, gdybyśmy nie nalegali na konieczność udziału wspomnianych krajów w pracach przygotowawczych do konferencji. Argumenty angielskie w tej mierze nie wytrzymują krytyki.

PARYŻ, 18 lutego. (Pat.) H. „Temps” pisze. Gdyby potwierdziły się wiadomości o odmownym stanowisku Anglii w sprawie dopuszczenia małej ententy i Polski do udziału przygotowawczych w pracach do konferencji genueńskiej, decyzja taka wywołałaby głęboki żal Francji, raz dlatego, że rozchodzi się o 4 sprzymierzone państwa, którym przysługuje

prawo wypowiedzenia się w kwestiach najwyższych interesów ich państwa.

a powtórę, ponieważ usunięcie tych państw od udziału w przygotowawczych naradach, wpłynęłoby ujemnie na wyniki konferencji genueńskiej. Zdaniem dziennika, żadne próby odbudowy gospodarczej Europy środkowej oraz nawiązanie normalnych stosunków z Rosją, nie dadzą pożądanego wyniku bez współdziałania tych 4 państw.

Rząd angielski, pisze dalej „Temps”, dla uzasadnienia swej decyzji zdaje się podkreślać, że zaproszenie małej ententy mogłoby urazić inne państwa. Anglja czyni

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Przeważa pochmurno, wzrost temperatury, opady, silne wiatry południowo-zachodnie.

Depresja nad morzem niemieckim, przesuwając się ku wschodowi, spowodowała w Europie i krajach zachodnich silne wiatry. Wskutek tego temperatura znacznie wzrosła, a u nas nieco się obniżyła, jak również wskutek powyższych okoliczności pogorszył się stan pogody w Anglii, Francji i Niemczech, gdzie padały deszcze. W krajach północnych (Skanadynawia) temperatura była jeszcze dość niska (od -4 do -15), padał śnieg. Najwyższą temperaturę w Polsce notowano wczoraj we Lwowie (-17). Temperatura najwyższą wynosiła wczoraj w Warszawie -15, najniższą -7,5.

Sytuacja w handlu i przemyśle.

Ostatnio znów towary poszły znacznie w górę. Przędza bardzo zdrożała i jest już przedmiotem „paska”. W ciągu tygodnia bawilo w naszym mieście wielu kupców z Rumunii, którzy robili tu znaczne zakupy. Większość tych zakupów finansował bank moldawski. Kupowali oni przeważnie towary tańsze, bawełniane, oraz trykotaże i wyroby pończoszniane. Płacono za towary gotówką, co było mile widziane przez naszych kupców.

Również było w Łodzi kilkunastu kupców z Wiednia, którzy kupowali większe ilości towaru dla Jugosławii i Bułgarii. Towar jest wywożony na „trans”, to znaczy, że aby uniknąć podwójnej opłaty cłowej, pozostawia się go na komorze celnej we Wiedniu i stamtąd wysyła transportem na miejsce przeznaczenie do Bułgarii lub Jugosławii. (bip.)

W sprawie żądań pracowników tramwajowych.

Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie żądań pracowników K. E. L. Z ramienia magistratu brali udział w konferencji wice-prezydent Stupnicki, naczelnik wydziału prezydjalnego B. Pilcer i inżynier Berliner. Dyrekcję tramwajową reprezentowali dyrektor Rink i pan Rachwałski.

Na konferencji omawiano stan finansowy K.E.L. w związku z żadaniami pracowników tramwajowych. Prawdopodobnie do zapowiedzianego strejku nie dojdzie. (bip.)

Wielka loteria pieniężna Czerwonego Krzyża.

Zarząd główny PTCK urządza wielką loterię pieniężną, losy której w cenie po mk. 1,200, — ewiarłki po mk. 800 są do nabycia w biurze Czerw. Krzyża w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 96 od 9—8 popoł. Ciągnięcie odbędzie się w Warszawie w dniu 20-go czerwca r. b. Wygrywa 15,000 losów. Pierwsza wygrana wynosi dwa miliony.

O pracę dla zdemobilizowanych.

Na ostatnim posiedzeniu rady patronackiej omawiana była sprawa trudności stawianych, przez związki zawodowe różnych kategorii, przy przyjmowaniu przez pracodawców zdemobilizowanych żołnierzy, nie należących do powyższych kategorii. Ponieważ powyższe stanowisko związków utrudnia w znacznej mierze akcję pomocy dla zdemobilizowanych, szczególnie sprawę udzielenia im pracy w tym wypadku, kiedy praca, ze względu na brak wszelkich środków do życia, natychmiast jest potrzebna, rada zwróciła się do zarządu związków zawodowych

na terenie m. Łodzi podania w najkrótszym czasie do wiadomości patronatu prawnego opieki społecznej: szczegółowych warunków, od których zależy jest przyjmowanie do związku, obowiązków, którym uczynić musi zadość ze względu na zawodowych pracowników, nie należących do związku, aby uniknąć przeszkód ze strony związku, stawianych przy otrzymywaniu przezeń pracy. (bip)

Stacja światłolecznicza.

Przy sekcji walki z gruźlicą otwarta została z dniem 1 marca r. b. stacja światłolecznicza (leczenie kwarcem). (bip).

Opieka nad rodzinami więźniów.

Wydział opieki społecznej przyjmuje opiekę nad rodzinami więźniów, pochodzących z Łodzi.

Pomoc zorganizowana będzie w ten sposób że rodziny więźniów odwiedzać będą specjalne kontrolerki i po sprawdzeniu stanu, w jakim się znajduje rodzina więźnia, roztoczą nad nią odpowiednią opiekę.

Głównie zajmie się wydział opieką nad dziećmi więźniów, by dać możność pozostałej rodzinie zająć się pracą. (bip.)

Lichwa mieszkaniowa.

Wolf Szajman, farbciarz, zajmował w domu Icka Openhajma przy ulicy Gdańskiej 8, mieszkanie złożone z czterech pokoi i kuchni, za które płacił 500 rubli rocznie. Stwierdziwszy przez świadków, że Szajman dewastuje mieszkanie, prowadząc w niem swój proceder farbierski, uzyskał Openhajm w listopadzie ubiegłego roku sądową eksmisję swego lokatora. Wtedy udał się Szajman do Słomnik, gdzie mieszkał Openhajm i wzerwał go przed tamtejszego rabina, celem pojednania się i ugodowego załatwienia sprawy.

Wedle podania Szajmana stanęła wówczas umowa, że Openhajm odstępuje Szajmanowi dwa pokoje za czynszem kwartalnym 150 tys. marek i że w terminie do 1 kwietnia b. r. Szajman opróżni pozostałe dwa pokoje z kuchni. Sumę tę wypłacił Szajman rządcy domu Berkowi Milgromowi, za 100 tys. marek — chustek wędlinianych, a resztę w gotówce, za co otrzymał pokwitowanie z zapłaty czynszu do dnia 1 kwietnia, jednak bez wymienienia sumy.

Wkrótce zwrócił się Szajman powtórnie do Openhajma z prośbą o pozostawienie mu reszty mieszkania, na co się Openhajm zgodził, żądając jednak podwyższenia czynszu o dalsze 200 tys. marek kwartalnie. Szajman zwrócił się wówczas do okręg. urzędu walki z lichwą w Łodzi, gdzie zażądano od niego przedłożenia dowodu i przedstawienia świadków.

Szajman, godząc się pozornie na propozycję Openhajma, zaprowadził go do mieszkania, celem załatwienia sprawy, umieścił jednak w przyległym pokoju dwóch świadków, którzy przez uchylone drzwi słyszeli tok pertraktacji i widzieli, jak Szajman wypłacił Openhajmowi 200 tys. marek.

Openhajm, zawezwany do urzędu walki z lichwą, domaczył się, że 150 tys. marek były jedynie kaucją, jako zabezpieczenie, iż Szajman opróżni dwa pokoje z kuchni do 1 kwietnia. Na dowód przedstawił protokół rabina ze Słomnik, rzekomo autentyczny, co zaś do 200 tys. marek twierdził, że ich wogóle nie otrzymał, ponieważ jednak na podstawie zeznań świadków zostało ustalone, że Openhajm za mieszkanie, kosztujące przed wojną 500 rubli rocznie, a które obecnie wedle dekretu powinno kosztować najwyższej 10 tys. marek, żądał 350 tys. mk. kwartalnie, czyli cenę oczywiście nadmierną, przeto okr. urząd walki z lichwą skierował sprawę do prokuratora, który zarządził aresztowanie Icka Openhajma i Berka Milgroma. Obu osadzono onegdaj w więzieniu przy ul. Miłsza. (bip)

Dzieci do Zakopanego.

Wydział opieki społecznej przy magistracie m. Łodzi zgłosił akces do sanatorium w Zakopanem, własności kuratorium uniwersyteku Jagiellońskiego, w sprawie przetrze-

wania dzieci łódzkich, zagrożonych gruźlicą. Dotychczas wyjechało 15 dzieci, zaś w przyszłym tygodniu jedzie jeszcze 10 dzieci.

Magistrat stara się, by mógł przez cały rok posyłać dzieci do sanatorium, co umożliwiłoby wysłanie w ciągu roku 200 dzieci.

Pozatem magistrat zaproponował swój udział w budowie nowego sanatorium, co zagwarantowałoby ciągłe wysyłanie dzieci zagrożonych gruźlicą do tego sanatorium. (bip.)

Zebranie dozorców domowych.

Wczoraj rano odbyto się znów zebranie dozorców domowych. Postranowiono w dalszym ciągu strejkować, aż do zaaprobowania przez właścicieli nieruchomości wystawionych żądań dozorców. Następnie omawiano sprawę zwrócenia się magistratu do związków zawodowych o dostarczenie robotników do oczyszczania miasta w myśl uchwały rady miejskiej. Po dłuższej dyskusji postanowiono dostarczyć w poniedziałek 600 robotników za opłatą 700 mk. dziennie. (bip)

Kolonja w Rabce.

Wydział opieki społecznej wysłał do Rabki urzędnika celem wynajęcia domu i zarezerwowania miejsca dla kolonji, która zostanie tam zorganizowana. (bip).

Z „Odeonu”.

Żyjemy pod wrażeniem świeżych wspomnień o okupacjach nieprzyjacielskich, o gwałtach i krzywdach wyrządzanych ludności kraju. Czujemy jeszcze niedawną grozę zbiorowego wysiłku narodu w zbrojnej walce z zorganizowaną siłą wrogów a okupantów. Dumni jesteśmy z tego, żeśmy zwycięsko wyszli z nierównej walki, żeśmy wolność swą wywalczyli krwią i żelazem. I dlatego rozumiemy poczyny innych narodów, które w podobnym położeniu w ten sam sposób postąpiły.

Kiedy wojska francuskie w czasie najwyższej potęgi militarnej napoleońskiej Francji wkroczyły do Hiszpanii i okupowały kraj i stolicę, ludność cała chwyciła za broń, stanęła do walki z przemożnym przeciwnikiem i walczyła z poświęceniem i bezprzykładną ofiarnością chwytając się wszelkich środków dopóty, dopóki zbrojna potęga nie ustąpiła przed zdecydowaną wolą narodu. Na tle tych walk osnuta jest treść dramatu „Przez zemstę posłubiana”, wyświetlanego obecnie w „Odeonie” z wielkim powodzeniem, na które składa się zarówno zajmująca treść obrazu jak i doskonale wykonanie, ciekawe widoki wnętrza bogatych siedzib hiszpańskich grandów i świetna gra wybitnego artysty, jakim jest Janings.

Dla nas szczególnie ciekawym jest szczegół, że w obrazie przesuwają się często czasy naszych szwoleżerów i ułanów, którzy po stronie francuskiej w tych walkach brali wybitny udział. 370—1

Z kinematografu.

Na ekranie ukazuje się świetny dramat amerykański, ilustrujący meštvo i pomysłowość tych cichych bohaterów naszych czasów — policyj dla spraw kryminalnych. Obraz porwa tywa tresola i na dzwyczejnym opracowaniem szcokółów. Amerykańska technika kinematograficzna rozwinięta w tym filmie wszystkie swoje bogate zasoby. Zdjęcia odznaczają się nieporównaną doskonałością. Gra artystów z których większość rekrutuje się między najlepszymi gimnastykami i sportowcami Nowego Świata, zdumiewa zarówno ekspresją jak i odwagą. Film „Patrol o północy” stanowi bezspornie najlepszy obraz sensacyjny bieżącego sezonu i demonstrowany będzie od jutra w Grand Kine. 351—1

Z sądów.

„Starszy” i „młodszy”.

W dniu 19 kwietnia 1921 roku Rudolf Grubert, zamieszkały we wsi Łaznowska Wola, zameldował policji, że przed 10 dniami przyszło do niego dwaj posterunkowi policji, przedstawiając się, iż są z posterunku w Koluśkach i pytając, czy mieszka u niego parobek Juliusz Gross.

Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, jeden z policjantów oświadczył, że aresztuje Gruberta, jego brata i Grossa, a to dlatego, że Gross uchyla się od służby wojskowej.

Grubert usłyszawszy takie oświadczenie, chciał płać po soltysa i sąsiadów, lecz funkcjonariusze policji nie pozwolili mu.

Kiedy aresztowani młok ję wzięli z domu, jeden z posterunkow-

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

B. P.

z Koenigsbergów

Marji Weinbergowej

wdowie po Samuelu, b. kupca m. Częstochowy

I tym, którzy swą pomocą umożliwili eksportację zwłok do grobu rodzinnego w Częstochowie, składa serdeczne podziękowanie

Stroskana Rodzina.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom

b. p. Aleksandra Silbersztajna

składa serdeczne „Bóg zapłać”

Stroskana Rodzina.

Z powodu śmierci

OJCA

kolegi naszego **Jechudy Warszawskiego** wyrażamy szczerze współczucie

Koledzy ławy szkolnej.

Na koncercie poniedziałkowym pod dyrekcją Oskara Frieda grać będzie znany skrzypek Emil Telmányi, który wykona koncert Mendelssohna z tow. orkiestry. Poza tem w programie symfonia „Jupiter” Mozarta i uwertura „Karnawał rzymski” Berliozza.

Dr. B. Robinson

Choroby wewnętrzne i dzieci

Nowomiejska 22

przyjmuje od 4 do 6 po poł.

WUZ. Łódź, 5. VII 1922. 255—6

Dyrekcja: J. Jakowlew Kapnik i Leon Kobak

SALA FILHARMONJI

Tylko dwa gościnne występy

Całego zespołu operowego **Krakowskiego Teatru Miejskiego** pod kier. dyrygenta i kompozytora **Bolesława Walka-Walewskiego**

Czwartek, d. 23 lutego r. b. o g. 8.15 w

„Madame Ruterfly”

w kostjumach

Opera w 4 aktach, muz. Pucciniego. (w języku polskim).

Piątek, dn. 24 lutego r. b. o g. 8.15 w

„Pajace”

w kostjumach

Opera w 2 akt., muz. Leoncavallo. (w kostjumach)

Teatr i muzyka.

1) Z filharmonji łódzkiej Na dzisiejszym poranku muzycznym wystąpi znany skrzypek p. Alfons Brandt, który odegra z tow. orkiestry koncert Wieniawskiego. Poza tem w programie znajdują się utwory orkiestrowe Flotowa Czajkowskiego, Webers i Rossiniego. Dyryguje Teodor Ryder

Koncertem popołudniowym tegoż dnia kierować będzie Walerjan Berdajew, a jako solista wystąpi pianista p. Alfred Hoehn. W programie symfonia V-ta Czajkowskiego oraz koncert fortepianowy Es-dur Beethovena.

Ważne dla Pań!

Niniejszym podaje do wiadomości Sz. Klienteli że po długoletniej praktyce jako krojczy i pracujący, firmy J. MOSZKOWICZA,

otworzyłem własny zakład krawiecki

poług mód francuskich, angielskich i wiedeńskich. Robota pierwowzorządna. Solenne wykonanie. Uł. Konstantynowska Nr. 3, front II piętro, mieszkanie 4. E. SZY. Specjalista na roboty futrzane. 424—1

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Przesilenie w austro-czeskim handlu włókienniczym.

Cofnięcie zamówień. — Konieczność układów.

Powtarzają się wciąż wiadomości, że austriacy odbiorcy towarów włókienniczych starają się odwołać transakcje uskuteknione z Czechami wskutek trwającego od pewnego czasu ciągłego wzrostu kursu korony czesko-słowackiej. W tych dniach odbyło się we Wiedniu posiedzenie związku austriackiego właścicieli przedsiębiorstw i firm bawełnianych, gdzie omawiano tę sprawę. Opinia zebrania zwróciła się głównie przeciwko usiłowaniu zwalenia ryzyka, wypływającego ze zmiennej koniunktury, wyłącznie na dostawcę.

Zebranie poleciło członkom w każdym podobnym wypadku nastawać na odbiór i zapłatę.

W trakcie dyskusji wskazywano na okoliczność, że każdy interes w obecnej walucie jest połączony z pewnym ryzykiem, i przy każdej transakcji tego rodzaju należy liczyć z wahaniami kursów. Gdy ktoś robi jakiś interes w obecnej walucie i nie pokrywa się, jest wciągnięty mimo woli w spekulację, i gdy nie może, w razie niepomyślnej koniunktury, odmówić wykonania swych zobowiązań, gdyż w przeciwnym razie każda transakcja s talaby się opcją i premią spekulacyjną, a pewność obrotu handlowego narażona byłaby na poważny szwank.

W kołach pomienionej gałęzi przemysłu wskazują jeszcze na następujący stan: Istnieje poważna ilość austriackich przedsiębiorców, którzy sprzedali przedsięwzięcia do Czechosłowacji za czeskie korony. Czescy kupcy przedsięwzięcia anulowali transakcje, i uzasadniali to w ten sposób, że ceny przedsięwzięcia droższe i nie chcą jej wobec tego przyjąć. Te same firmy, które jako kupcy przedsięwzięcia anulują swoje zakupy, jako fabrykanci tkanin sprzedają swoje wyroby do Austrii i oburzają się, gdy ich własna klientela czyni im propozycje anulowania transakcji, chociaż postępują zupełnie w ten sam sposób ze swoimi dostawcami.

W tej sprawie, tak jak to dzisiaj wygląda, przeciwieństwa jaszkrawo się wydatniają. Czechosłowacka izba handlowa wydała następujące zawiadomie-

nie: W czechosłowackiej izbie handlowej w Wiedniu odbyło się posiedzenie, które poświęcone było prawie wyłącznie zagadnieniom wyrównania wiedeńskich długów koronowych w branży włókienniczej. Zebranie to po dłuższej dyskusji doszło do wniosku, że rozmaite wypadki koniecznie powinny być traktowane indywidualnie, i interwencja państwa w formie ryczałtowego popierania przemysłu wątpliwe czy by się dała przeprowadzić. Czechosłowacka izba handlowa w Wiedniu będzie więc w każdym poszczególnym wypadku udzielała chętnie swego pośrednictwa.

Kronika ekonomiczna.

II Punkty wymienne na granicy sowiecko-łotewskiej.

Handel na punktach wymiennych nie dał przedsiębiorcom spodziewanych wyników. Olbrzymie prawa na handel w tych punktach związane były z wszelkiego rodzaju formalnościami, które trzeba było załatwiać w trzech ministerstwach: finansów, spraw wewnętrznych i obrony państwa. Najczęściej koncesje otrzymywali Indzie, nie mający nie wspólnego z handlem, a co najważniejsza — ani odpowiednich kapitałów, ani kredytu, którzy obiecywali sobie złoże góry z tego handlu i zostali srodkami zawiedzeni. Skutkiem wprowadzenia wolnego handlu w Rosji, spekulanci rosyjscy nabyli większe partie towarów z pierwszej ręki bez cła, dzięki czemu, niektóre produkty, jak np. sacharyna, ciesząca się wielkim zapotrzebowaniem w punktach wymienionych zupełnie teraz nie ma zbytu, ponieważ tańsza jest w Rosji, niż w Łotwie.

Wielu koncesjonariuszy utopiło w tych przedsiębiorstwach cały majątek i nie mają odpowiedniego oprocentowania, ani też nie mogą wycofać kapitału.

Prywatne instytucje kredytowe.

"Prawda" komunikuje, że zarząd banku państwa przystąpił do opracowania przepi-

sów dla prywatnych instytucji kredytowych w Rosji. Niektóre banki zagraniczne wyraziły chęć otwarcia swych filii w Rosji. (Russpress).

Kryzys na rosyjskim rynku włókienniczym.

"Prawda" moskiewska pisze: "Nasz wielki przemysł, głównie włókienniczy przeżywa kryzys zbytu. Przeznaczone na sprzedaż miliony arszynów kretonu leżą na składzie i kooperatywy nie mają możliwości wywiezienia go na prowincję, gdzie odczuwa się wprost głód towarów". (Russpress).

Opłaty stemplowe.

Rada komisarzy ludowych postanowiła wprowadzić opłaty stemplowe; od opłaty zwolnione są tylko instytucje opieki społecznej, ochrony pracy, akty dotyczące powinności wojskowej i wszelkie skargi, wnoszone na funkcjonariuszy sowieckich. (Russpress).

Zużytkowanie stumiljardowej pożyczki.

Ukraińska rada ekonomiczna uznała za niezbędne przekazanie 100 miljardowej pożyczki, zaciągniętej, przez Rakowskiego w banku państwa "wniesieńcom" ukraińskiemu na zakup zboża i nasion zagranicą. (Russpress).

Nowy trust włókienniczy.

Prezydium wszechr. rady gosp. lud. zatwierdziło statut jednego z największych trustów włókienniczych w Iwanowo-Woznieńsku, jednoczący 29 przedsiębiorstw. W skład trustu wchodzi 23 fabryki wyrobów bawełnianych i 6 fabryk wyrobów wełnianych. Zatrudniają one 47,000 pracowników. (Russpress).

Kurs walut zagranicznych w Rosji sowieckiej.

Sowiecki bank państwa ogłosił kurs waluty zagranicznej na m. luty: funt sterl. kosztuje 890 tys. rubli, dolar — 210 tys. rb., frank papierowy — 20 tys. rb., frank złoty — 41 tys. rb., korona szwedzka — 55 tys. rb.

Ubezpieczenia państwowe w Rosji.

W ciągu pierwszego miesiąca działalności ubezpieczeń państwowych wydano polis ubezpieczeniowych za sumę 35 miljardów rb. (Russpress).

Organizacja robotników prywatnych.

Władze sowieckie zdecydowały, że robotnicy przedsiębiorstw prywatnych, powstających obecnie muszą należeć do związków zawodowych, które zawierają z przedsiębiorcami zbiorowe umowy, zatwierdzone przez gubernialne rady związków zawodowych. W każdym przedsiębiorstwie prywatnym ma być utworzony komitet robotniczy dla ochrony praw robotników i pracy oświatowej i kulturalnej nad nimi. (Russpress).

Działalność zakładów metalurgicznych „Gomzy”.

"Ekonom. Żiżn" przytacza szczegóły działalności jednych z ważniejszych trustów metalurgicznych, zakładów państwowych "Gomzy". Pracownicy tych zakładów pracowali w r. z. bardzo intensywnie, ze względu na obiecane dodatki w natężeniu i gotówce; tymczasem obietnice spełzły na niczem i robotnicy nie otrzymali żadnych dodatków. Zadłużenie zakładów wzrosło znacznie w ciągu roku 1920 i 1921 i w listopadzie r. z. wyniosło 11,670 milj. rb. Zakłady nie mają surowców, węgla i koksu. Zamiast 520 tys. miedzi, jakie zakłady miały otrzymać od lipca do sierpnia, dostarczono za ledwie 142,054 p. Zakłady otrzymały w tym czasie tylko 3 procent całej ilości zapotrzebowanych narzędzi. (Russpress).

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Notowania wczorajsze.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 5380—5385

Marki niem. 17.25.

Czeki i wpłaty.

Belgia 500—502.50

Berlin 17.45—17.25

Gdańsk 17.45—17.20.

Londyn 15500—15525.

Nowy Jork 5575.

Paryż 515—518.

Praga 67.75—68.40

Szwajcaria 720—710.

Wiedeń 60.50.

Włochy 180.

Listy zastawne.

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 275—285

4 i pół proc. listy zast. ziemsk. 100 marek 71—70.75—71.

5 proc. listy zast. m. Warszawy 510—500.

5 proc. poz. przezora. 90.50

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5025.

Bank Kred. Warsz. 2925—2975

Bank Zachodni 1775.

Cukier 19500—19650.

Drzewo 1600

Lilpop 3525—3530—3575.

Ostrowiec 7000—6975—7000.

Rudaki 2530—2500—2575.

Starachowice 4750—4755—4775.

Zyrardów 61750

Borkowski 1350—1400.

Żegluga 1650—1625—1635.

Polska nafta 2300—2295—2340.

Czarna giełda w Łodzi.

Na wczorajszej czarnej giełdzie w Łodzi notowania wykazały niewielkie zmiany. Tendencja słaba. Obroty niewielkie.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 5570—5575.

Marki niem. 17.50.

Franki franc. 517.50—520.

Franki szwajc. 710.

Franki belg. 500.

Fanty 15600.

Korony austr. 625—630.

Korony czeskie 65.

Liry 175—180.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 19 lutego. — Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowania:

Marka polska (sprzedat) 5.85, (kupno) 5.80. Przekaz na Warszawę 5.85 i pół—5.90.

Dolary 207—208 i pół. Fanty szwajc. nie były jeszcze notowane. Tendencja zwykła.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

na rachunek bieżący w kasach

Czytacie

„Kurjer Wieczorny”

Drukarnia Ludowa w ŁODZI
Ul. PRZEJAZD Nr. 19.

wydanie nowe

Produktami Przemysłowemi

KSIEGI O LAT OD OBROTU

1929—3

DO NABYCIA w ZAKŁ. GRAF. p. 1.

Drukarnia Ludowa w ŁODZI
Ul. PRZEJAZD Nr. 19

SCALA
Cegielniana 18.
Operetka Żydowska.
Bilowy kasie teatru

Nieodwołalnie ostatni występ
Mali Pikon oraz Jakóba Kalicha

Dziś po raz ostatni o godz. 8 w.ecz.

„JANKELE”

Operetka w 3 aktach J. Kalicha, muzyka I. Ruzżyńskiego. Impr. D. Ceimajstor. 2351—1

Kocioł parowy
100 metr. kwadratowych, 10 atmosfer z przeważaniem prawie nowy do sprzedania. Oferty pod Łódź skrzynka pocztowa 174. 317-1

Buchalter-bilansista
z 12 letnią praktyką, obeznany z wszelkiego rodzaju pracą biurową, władający biegle polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje posady buchaltera względnie kierownika biura. Łaskawo zaproszenia do „Głosu” sub. „Praca 24” 323-2

Nauczyciel handlowy
stopień uniwersytecki, 8-letnia praktyka zagraniczna, przyjmie wykłady w szkołach i na kursach. Pierwszorzędne referencje. Łaskawo prosi o oferty sub. „Teoretyk i praktyk” do „Głosu” 343-2

Magazyna ubiorów dzieciennych
M. GLASS
59 Wschodnia 59

poleca gotowe sukienki i ubrania dziecięce, przyjmie również obywateli z powierzonego mater. jału i wykonawca według najnowszych modeli. Poleca również fartuchy szkolne dla wszystkich szkół. Ceny bardzo przystępne. 357-1

Większe Tow. Akcyjne przemysłu włókienniczego poszukuje zdolnego
buchaltera-bilansisty.
Oferty sub. „Samodzielny buchalter” do administracji „Głosu”. 238-1

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki
M. ROZENCWAJS, ul. Wschodnia 40
Polecam na sezon wiosenny najnowsze żurnale. Przyjmuję kostjmy i paite; za kosztum 10,000 mk. za paite 8,000 mk. Wykonanie solidne 327-1

„Przemysł i Handel Polski współczesnej”
W porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, oraz polskimi placówkami konsularnymi w Rosji nakładem Sp. Wydawn. „Przemysł i Handel”, pod redakcją pp. Wł. Gleysztora i A. Siebenichena ukaza się w kwietniu r. b. Wydawnictwo w języku rosyjskim pod powyższym tytułem, jako **Informator handlowo-przemysłowy o Polsce**.
Ofiószenia w Łodzi przyjmują p. J. Piliń — Hotel „Savoy”. 310-1

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich i Kostjumów
H. Goldlust
ul. Cegielniana Nr. 6
Przyjmuje zlecenia na sezon wioenny i wykonawca według najnowszych modeli francuskiej po cenach przystępnych. 2309-2

Poszukuję majstra
Inżyniera do uruchomienia i prowadzenia mechanicznej kłasi wstążek i taśm. Ewentualnie może mieć też mieszkanie. Uważalnie będą tylko pierwszorzędne oferty. Składsz do admin. „Głosu Polskiego” pod „Krawiecki” 224-3

Ciężarki
do warsztatów tkackich
oraz wszelkiego rodzaju ruszty i fajerki kuchenne dostarcza po bardzo przystępnych cenach.
Odlewnia żelaza „Barbara”
ul. Pańska Nr. 6. 2290-3

Pomocnik buchaltera
z dobrimi kwalifikacjami poszukiwany do biura akcyjnego towarzystwa.
Oferty pod „N. 152” do administr. „Głosu Polsk.” 135-2

Nowy model pod nazwą NOWE SPODNIĘ!
Został ułożony nowy krój spodni, który okazał się zasadniczo praktycznym. Spodnie tego kroju nie tracą fasonu. Krój ich jest doskonale opracowany i spodnie szyte podług tego kroju nie wymagają ciągłego odprasowywania. Z materiału w paski spodnie krojone tym krojem doskonale wychodzą. Paski idą w równie linji, po akuracym szpejd w noszeniu nie wyciągają się kolana i do zdarzenia nie wymaga prasowania.
Spodnie podług powyższego kroju są już w praktyce i pasują doskonale. Nasładowanie będzie bardzo sadowe.
Tylko za osobistym porozumieniem krój ten może być dopuszczony.
Wyznacza nowego kroju krawiec p. J. M. Gracjan, Łódź, Zielona 10. 2362-1

Większe Tow. Akcyjne przemysłu włókienniczego poszukuje
zdolnych pracowników
(w buchalterji i sprzedaży). Oferty sub. „Praca pomocnicza” do admin. „Głosu”. 339-1

SZARPARNIA WEŁNY
I. J. Majera zyka 322-1
— czynna i przyjmuje do szarpania. —
Gdańska 113. Komun. tramwaj Nr 5, 6, 8, 9.

POKOJU
umieblowanego bez węgla, du na punkt, poszukuje zaraz. Cena nie gra roli. Oferty do „Głosu” sub. „Z. Z.” 337-2

Rutynowany buchalter-bilansista
posiadający 25 letnią praktykę fachową poszukuje jakiegokolwiek zajęcia stałego lub na godziny. Wiadomości: A. Glik Średnia 22 m. 10. 222-2

Zamieszkanie
mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni, z elektrycznym oswieceniem w Pabianicach 22 także, ewentual. maj. 22 lub akcje i półki w Łodzi. Zgłaszaj się (il.) Jassa 25 m. 18. 204-2

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich poszukuje inteligentnej panny jako ekspedjentki do przyjmowania klientów. Może być inteligentna krawcowa M. Gurt ul. Piotrkowska 69. 18-1

Do **Kina**
w Łodzi poszukiwany z kapitałem mk. 2 000.00. Kłasi pracy. Oferty pod „Krawiecki” do „Głosu” 232-1

tu, zdaniem dziennika, pewną aluzję do drażliwości Włoch. Czasy jednakże nie są zbyt odległe, dalej pisze „Temps”, gdy między Włochami a małą ententą panowały jak najlepsze stosunki.

Dziennik zapytuje wreszcie, czy byłoby rzeczą wskazaną i korzystną dla konferencji w Genewie oraz dla jej prac w kierunku pacyfikacji Europy, gdyby mała ententa, biorąca udział w konferencji, miała zostać usunięta z pod narad poprzedzających tę konferencję na mocy układu, zawartego pomiędzy Foreign Office i ambasadorem włoskim w Londynie.

Turcja nie będzie zaproszona.

BEŁWESE, 18 lutego. (Pat.) Z Paryża donoszą, że prośba Turcji o dopuszczenie jej na konferencję genueńską została przez mocarstwa sprzymierzone odrzucona, ponieważ Turcja nie jest państwem europejskim.

Obrazy sejmiku wileńskiego.

WILNO, 18 lutego (Pat) Na 9 posiedzeniu sejmiku w dyskusji generalnej pierwszy zabrał głos pos. Gejsztoft (PPS).

Pos. Zwierzynski (Zespół) przypomina, że stronnictwa, które wchodziły skład zespołu od szeregu lat dążyły do tego, aby w Wilnie stała się włączona do Polski. Mówca imieniem klubu zespołu zgłasza poprawki.

Pos. Turkowski (Rady lud.) oświadcza, że rady lud. mają program, aby należeć do Polski. Marszałek zawiadamia o przerwaniu dyskusji generalnej i otwiera dyskusję nad wnioskami. Pierwszy wniosek w sprawie zmiany tytułów uchwały. Za tym wnioskiem przemawiał pos. Janikowski przeciw pos. Szaburski.

W głosowaniu wniosek rad ludowych został przyjęty większością 56 przeciw 42 głosom. Następnie odrzucono poprawkę Zespołu w sprawie zmiany inowacji 55 przeciw 40 głosom.

Cześć nie czyni przeszłość Polsce.

WARSZAWA, 18 lutego (Telefonem) Na skutek interwencji posła Piłtza w Pradze czeskiej rząd czeskoślowski polecił władzom celnym i kolejowym, aby nie czyniły przeszkód polskiemu transportowi wojskowemu, oraz wydał rozporządzenie o uwolnieniu zajętych w czasie plebiscytu polskich budynków szkolnych w Cieszyńsku.

Izba francuska o zajściach na G. Śląsku.

PARYŻ, 18 lutego (Pat.) Hav. Na dzisiejszym posiedzeniu izby p. Boutheills wniósł interpelację w sprawie zajść w Szobieszowicach pod Gliwicami.

Mówca zapytał, jakie zarządzenia zamierza podjąć rząd, aby zapobiec w dokonywaniu zamachów na żołnierzy, znajdujących się na Górnym Śląsku. Przeprowadzona ankieta ustaliła, że

rząd niemiecki ponosi odpowiedzialność za dokonane napady.

Interpelant podkreśla, że Niemcy nie rozbroili się ani materialnie, ani moralnie. Stwierdza to sprawozdanie generała Nolleta, który ustalił, że

fobotnicy niemieccy sabotowali pracę komisji kontrolującej.

Odpowiadając na powyższą interpelację, prez. Poincaré oświadczył, że to, co się stało w Szobieszowicach, jest tylko jednym z epizodów zamachów, dokonywanych na Górnym Śląsku. Należałoby rozwinąć tak zw. Orgesch i broń tej organizacji powinna być oddana komisji międzysojuszniczej. Jednakże bandy niemieckie, dzięki bronii, która przybyła z Niemiec, organizowały się powoli i podjęły nowo swą działalność. Rozstrzygnięcie ligi narodów w sprawie Górnego Śląska będzie musiało pociągnąć za sobą

nowe zaostrożenia zarządzeń przeciw tym faktom.

Z kolei premier odczytał długą listę zamachów, jakich dokonano na Górnym Śląsku przeciw wojskom francuskim, oraz wymienił listę składów broni i amunicji, które dotychczas wykryto, a które dowodzą

jak bardzo narażony na niebezpieczeństwo jest pokój na Górnym Śląsku.

Prezydent przypomniał między innymi, jak to banda uzbrojona napadła na wagony z materiałem wojennym, przeznaczonym dla całej kompanii francuskiej. Bandy uwalniały również więźniów, między innymi Joffego, mordercę majora Montalegro, którego, dopiero na skutek protestów rządu francuskiego, ponownie aresztowano i oddano w ręce policji francuskiej.

Poincaré przypomina następnie szczegóły napadu na koszary w Szobieszowicach i ogłoszenie stanu oblężenia przez komisję międzysojuszniczą. Śledztwo, jakie przeprowadzono natychmiast doprowadziło do nowych aresztowań i do ponownego wykrycia broni, między innymi, wa-

gonu naładowanego granatami ręcznymi.

Prezydent oświadczył, że zwrócił się do gen. Le Ronda z prośbą, aby komisja międzysojusznicza ustaliła, kto ponosi odpowiedzialność za zamianowany napad, ponadto zaznacza, iż jest rzeczą konieczną, aby sprawą tą zajęła się konferencja ambasadorów. Prezydent polecił również Karolowi Lorentowi, ambasadorowi francuskiemu w Berlinie, aby oznajmił kancłersowi Rzeszy, że o ile będzie dowiedzione, iż napad w Szobieszowicach był przeprowadzony przez wspólne oddziały przybyłych z Niemiec, lud dzięki broni dostarczonej z Niemiec, to tym samym będzie stwierdzona odpowiedzialność za powyższe wypadki rządu niemieckiego, i wtedy

Francja zażąda odpowiedzialności odszkodowań i sankcji od Niemiec.

Premier nie wątpi, że w razie stwierdzenia współdziałania ze strony Rzeszy, konferencja ambasadorów zażąda surowych sankcji i podkreśla, że Gliwice i Szobieszowice znajdują się jeszcze w dalszym ciągu pod wyłączną władzą komisji międzysojuszniczej.

Następnie prezydent składa hołd wojskom francuskim, znajdującym się na Górnym Śląsku, które spełniają swoje obowiązki z poświęceniem godnym podziwu.

Poincaré oznajmił następnie, że granica polsko-niemiecka na G. Śląsku została już ostatecznie ustalona

i że rokowania między Polską a Niemcami postąpiły tak daleko, iż niebawem komisja międzysojusznicza zawiadomi władze polskie i niemieckie o możliwości objęcia przez nich przyznanych im obszarów.

Rządy polski i niemiecki będą musiały, przy obejmowaniu przyznanych im obszarów, uznać wzajemnie swe prawa. Europa zaś nie może pozwolić, aby nie liczone się z jej wolą i aby pokój mógł zostać zakłócony. To było właśnie celem, dla którego komisja międzysojusznicza pragnęła przyjąć w posiadanie wszelkiej broni, ukrytej na Górnym Śląsku. — Strzelcy francuscy, którzy zginęli przy wypełnianiu obowiązku z powyższym dążeniem obowiązku, ponieśli śmierć dla zabezpieczenia w przyszłości pokoju w świecie. (Powściągliwe oklaski). Francja zachowa dla nich wdzięczność tak samo jak i dla tych, którzy padli w obronie ziemi francuskiej.

Rząd angielski o Irlandji.

Mowa lorda Churchilla w Izbie gmin.

LEATFELD, 18 lutego. (Pat.) Radjo. W izbie gmin toczyły się wczoraj obrady nad kwestją irlandzką. Churchill w odpowiedzi na interpelację w sprawie sytuacji Irlandji oświadczył, że prowizoryczny rząd irlandzki zagwarantował uwolnienie 26 ułsterczyków niedawno uwięzionych przez oddziały irlandzkiej armji republikańskiej. W odpowiedzi na interpelację 4 posłów wyestynających przeciwko przyjęciu traktatu anglo-irlandzkiego Churchill wyraził stanowisko rządu angielskiego w tej sprawie. Rząd angielski stoi na stanowisku ścisłego przestrzegania swoich zobowiązań.

Układ angielsko-irlandzki nadaje prowizorycznemu rządowi irlandzkiemu pełnię władzy prawodawczej.

Należy oczekiwać, że wszelkie tendencje ku zakłóceniu porządku prawnego, które się zarysowały na terenie Irlandji, niebawem za-

pełnie ustaną i naród irlandzki będzie wreszcie w możności powołać do życia takie ciało reprezentacyjne, które odpowiadać będzie jego interesom. Ciało to posiadać będzie pełny zakres władzy. Ze względu na krytyczną sytuację na pograniczu w północnej i południowej Irlandji rząd powołał do życia za zgodą obu stron komisję, mającą na celu bezstronne badanie i zapobieżenie poszczególnym wypadkom, tak zwane komisje bnforowe, jak to miało miejsce naprzykład w Clones. Co się tyczy zaburzeń w Belfastie udało się, oświadczył Churchill, doprowadzić do zwołania konferencji w północnej i południowej Irlandji, na której zostaną omówione wypadki ostatnich dni.

LEATFELD, 18 lutego. (Pat.)

Na wczorajszym posiedzeniu izby gmin przeszedł w drugim czytaniu 302 przeciw 60 bill o niepodległości państwa irlandzkiego.

O zniesienie protektoratu nad Egiptem.

BERLIN, 18 lutego. (Pat.) — Biuro Wolfa donosi z Londynu: Według informacji „Daily Mail” w toku narad nad sprawą Egiptu, członkowie gabinetu angielskiego stanęli na stanowisku, że przed zniesieniem protektoratu Anglii nad Egiptem, Anglija musi uzyskać od Egiptu dostateczne gwarancje. Przeciwnie, lord Altembi uważa, że jeżeli protektorat nie zostanie zniesiony przedtem, to nie można będzie porozumieć się z Egiptem co do gwarancji. — Ostatecznie wyrażył pogląd Altembiego.

LEATFELD, 18 lutego. (Pat) Radjo. Ochojany komunikat oświadcza, że wysoki komisarz angielski w Egipcie powraca do Kairu, aby tam oznajmić rządowi egipskiemu stanowisko swego rządu. „Daily Mail” dowiaduje się, że wiezie on list, w którym rząd angielski wyraża decyzję o zniesieniu protektoratu nad Egiptem.

Prawa na Oceanie Spokojnym.

LONDYN, 18-go lutego (PAT). Reuter donosi z Waszyngtonu: Stany

Zjednoczone, Wielka Brytania, Japonia i Francja, jako mocarstwa podpisane na traktacie w sprawie Oceanu Spokojnego, zawiadomiły formalnie Portugalję i Holandję, że są zdecydowane uszanować prawa obu tych państw na Oceanie Spokojnym.

Kto głosował przeciwko Bonomiemu.

RYM, 18 lutego (Pat.) Havas. W głosowaniu w izbie gmin nad wotum zaufania dla rządu, przeciwko rządowi głosowali Giolitti, Orlando oraz towarzysze partyjni Nittiego. Nitti osobiście głosował za wyrażeniem zaufania rządowi.

Gaspari poda się do dymisji?

RYM, 18 lutego. (Pat.) Radjo. Agencja Wolfa dowiaduje się, że sekretarz stanu kardynał Gaspari powołując się na zły stan swego zdrowia, zamierza podać się do dymisji.

Ciągnięcie milionówki.

We wczorajszym ciągnięciu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej wylosowano Nr. 2,436,758. Numer ten sprzedany był przez dom handlowy „Komispol”.

Dr. TADEUSZ ZIELINSKI.

Stinks.

(Dokończenie).

„Zagadkowy Sfinks”... Mit o Edypie spokrewnił ze sobą te pojęcia, i odtąd stały się one nierozłączne. Gdy grecy o wiele później ujrzeni prawdziwych Sfinksów egipskich u wstępu świątyni i grabowców, dopatrzili się i w nich także uosobienia zagadkowej i tajemniczej mądrości Egipcjan.

IV.

Jednakowoż i dawna czarodziejka z góry Fikijskiej, uśmiercająca swą miłością, nie znikła bez śladu: odrodziła się ona w Sfinksie. Zagadkowość jest to jedna ze strun, najbardziej znana; atoli uroda śmiercionośna, zgubny czar miłosny, stanowi stronę drugą, również godną pamięci. „Sfinksami tebańskimi śmiało możesz nazywać wszystkie hetery” — powiada w jednej komedji poeła Anaksilaj, mając przytem na myśli, rzecz jasna, nie uroczą przeciwniczkę Edypa, lecz jej poprzedniczkę, która nieodpartą swą pięknnością o śmierć przyprawiła tylu młodzieńców w siedmiobramnych Tebach.

Zywotność symbolu tego wzmożła się jeszcze bardziej dzięki analogji. Ową słodką omdlałość, która owiada niekiedy człowiekiem podczas snu, gdy dusza tonie w wymysłowych marzeniach, aciało spoczywa bez ruchu, gdy niemoc

roztopia się w rozkoszy, — ową niemoc słodką przypisywano chętnie nawiedzeniu skrzydlatej, kuszącej istoty: Syreny, Inkuby, Lilith, czarodziejki Mab; do ich grona do stał się też Sfinks. Po takim nawiedzeniu człowiek chodził przez cały dzień, jak rozbity... szczęśliw, jeśli wyszedł cało z niesamowitych objęć! Jakże złowrogo i drapieżnie nad swą ofiarą, bezwolną pochylała się ta czarnooka dziewczka o uroczym wejrzaniu, jak dusiła ją całym ciężarem swych lwich łap... Dobrze, że ktoś, w ostatniej chwili, słysząc ciężki oddech młodzieńca, gromkim głosem wystraszył Sfinksa, — w przeciwnym razie zastrygiłby ów młodzian na wieki w śmiercionośnej rozkoszy tych sfinkswych uścisków.

Jeszcze raz tedy przeistoczyło się zagadkowe jestestwo zwiastunki śmierci. Teraz nie było już potrzeby szukać Sfinksów kędyś tam na górach Fikijskich — chodziły one między ludźmi, napudrowane i umalowane, z pachnącymi włosami, niecząc swym chłodnym spojrzeniem żar nieodwzajemnionej namiętności. Sztuka pięknego stylu nie omieszczała obrazu tego spożytkowca: stworzyła ona postać Sfinksa, który obecnie mieści się w Ermitażu petersburskim. Artysta spożytkował go dla skomponowania waleńskiej wazy, mającej zawierać w sobie olejek wonny, — łatwo się domyśleć, dla kogo przeznaczony on to drobne, lecz wytworne cacko. I wraz ze swemi wonościami stało się ono darem grobowcowym — w grobowcu je

właśnie znalaziono. W czym grobowcu? Nie wiemy. Czy obecność tej wazy, poza znaczeniem ogólnosymbolicznym, miała jeszcze jakieś znaczenie szczególniejsze, związane z losem tego właśnie nieboszczyka? Tej zagadki nie odstoni nam czarująca zwiastunka śmierci...

V.

Alé bo też nie do niej należy rozwiązywanie zagadek. Jej rzeczą jest zagadki zadawać. A treść jej zagadki pozostaje zawsze ta sama — „człowiek”. Proszę wpatrzeć się w rumianą świeżość jej lic, w jej oczyliwie a przenikające: co wycytacie w ich wejrzaniu? Przeostroję przed rywalką, przed ułudą życia. „O, strzeż się jej zaufa! Ma ona liczną świtę, ma wiele slug, i owe małe drapieżce — nazywacie je Dniami — rozszarpia cię na części, każdy unosząc niepostrzeżenie wartość po wartości, póki nie pozostawią cię nagim i nieszczęsnym, jako lup nieuchronnej mogiły. Czyż nie lepiej oddać wszystko od razu w błądym upojeniu jedynego śmiertelnego pocałunku?”

Tak mówi ona w chwilach szczeroci — i wtenczas najbardziej nas oszukuje: albowiem pragnie nas wtenczas upewnić, że jest sama śmiercią; a tymczasem jest ona tylko zwiastunką śmierci. Pragnie nas upewnić, że po upojnym śnie w jej objęciach już nie nastąpi przebudzenie; lecz zapewnienie to jest kłamstwem. Przebudzenie nastąpi, i będzie to przebudzenie szczeroci. Odejdź ona od nas tak,

jak przyleciała, a odlatując, powie ze śmiechem: „Teraz — umieraj sam!”

W kształtach Kleopatry opętała ona Antonjusza; zbudził się on na falach Aktium — i udał się tam, gdzie czekała go śmierć samotna.

Opętała ona następnie i zwycięzcę Antoniusza, cały dumny, potężny Rzym, w postaci... lecz tu, narażając się na zburzenie nastroju, postawić winniem jedno, pozornie, dziwne pytanie.

Czy potrafisz wyobrazić sobie czytelniku, omdlewający wykwinł rzymskich starożytnych żaźni — term Karakalli lub Djoklejana — pieszczotę ciepłej fali, drzemającej w basenach z złotego marmuru, pieszczotę nimf i bahantek, uśmiechających się z wyżyny malowanych sklepień, pieszczotę południowego słońca, zalewającego rozstępny kołunad, pieszczotę win słodkich i soczystych brzoskwiń, nardu i róż, pochlebnych pieśni kapeli i niemiłej pochlebnej mowy popularnego filozofa-epikurejczyka, zachęcającego do używania wszystkich tych rozkoszy i nietroszczenia się o dzień jutrzejszy?

Jeśli tak, to zrozumiecie ten dwuwiersz:

Żażnia, wino i miłość, o! przyjaciele, wtrącają ciało nasze [w niemoc; Lecz życia stanowią czar — żażnia, [wino i miłość] i poznacie w nim naszego Sfinksa. I tu Sfinks był tylko zapowiedzią śmierci, sama zaś śmierć czekała swej kolei za rubieżą Alp w osobie owych silnych i twardych la-

dów germańskich, o błękitnych oczach i białym wejrzaniu, niedostępnym dla jakichkolwiek uroków jakichkolwiek Sfinksów.

Opętała nakoniec, ta sama zwiastunka śmierci i owych potomków zwyciężonego Rzymu, którzy zapewnili genjuszowi rzymskiemu nowy tryumf na brzegach Sekwany, jak opowiedział to nam Emil Zola w powieści, mającej właśnie za bohaterkę Sfinksa. Pamiętajcie krótką, przelotną, lecz wnikliwą scenę, scenę spotkania się Bismarka z ową bohaterką, ironiczną ciekawość jego białego wejżenia. Wejżeniem tem bóg śmierci rozpoznał swoją zwiastunkę: „Wysyłaj ich, ile zdołasz; a po to, co z nich zostanie, przyjdź ja sam — do Sedauu”.

VI.

Jakże daleko odbiegliśmy od „ojca zgrozy”, starożytnego faraona! — Tak, zapewne: ów Sfinks królewski, który lwiami łapami deptał głowy powalonych wrogów, nie miało przeszedł przemian, nim stanął przed nami w swej ostatniej postaci. Atoli istota jego pozostała niezmienna: jest on wysłannikiem śmierci; kerunek zaś, w jakim ptzemiany się odbywały, wyznaczony został zgóry już w przemianie pierwszej — w metamorfozie płci. Odkąd śmierć z króla-łwa przeistoczyła się w kobietę-lwicę, jej maski kolejnie musiały wszystkie przejść w jedną, ostateczną, w myśl świętokradczej warjacji ostatnich słów „Fausta”:

Duch wieczno-kobiecy Spycha nas w dół.

Causa X.

Do jednego z pierwszorzędnych adwokatów przyszedł pewien człowiek z prośbą o poradę prawną. Zapewniał adwokata o swym szczególnym zaufaniu, powołując się na to, że mu właśnie jego gorąco polecano. Następnie wyłożył całą sprawę.

Była to zawikłana kwestja spadkowa. Dziadek, według słów klienta, był dwa razy żonaty, a dzieci jego z pierwszego małżeństwa pożyły się z dziećmi drugiej żony, wdowy. On jest właśnie synem jednego z tych młodych stadoł. I oto przed pół rokiem dziadek umarł, pozostawiając olbrzymi majątek. Obecnie walczą ze sobą „zawikłani” krewni o prawo udziału, a cześciowo już testamentem podzielono majątek.

Adwokat zanotował kilka szczegółów. Pytał o niektóre drobności, bowiem nie wszystko było od razu zrozumiałe, a klientowi cała sprawa zdawała się bardzo ciężką na sercu, tak wielkie okazało zdenerwowanie. Wydawało mu się, że indagacja trwa już zbyt długo.

Ale wreszcie adwokat, który przecież był sławą w swym fachu, oświadczył, że jest już dostatecznie poinformowany. Zdawał się być pewnym, że syn córki i przybranego syna jego babki, jak również syna i przybranej córki jego dziadka są zupełnie prawomocnymi spadkobiercami.

Klient przedłożył potrzebne dokumenty i podpisał plenipotencję. Następnie wręczył adwokatowi, jako zaliczkę na koszty wszczęcia powództwa, 15 tysięcy marek, nie targując się ani chwili, a wprost przeciwnie, z wyszukaną uprzejmością.

Zalutwivszy sprawę wyszedł. Miał taki dyskretny sposób zamykania drzwi. Prawie bez szmeru. Elegancki człowiek!

Adwokat natychmiast napisał potrzebne listy i formularze. Trwało to co prawda o wiele więcej niż pięć minut. A doktor spieszył się do sądu. I pozatem gawędził go, że od tak wyjątkowo uprzejmego klienta zażądał tylko piętnaście tysięcy marek

zaliczki. A jeszcze bardziej gwałtowno go to, że w przedpokojach nie znalazł swego cennego futra.

Znakęto. Skrajzione. Przez wyjątkowo uprzejmego klienta, który wykosztował się w wysokości piętnaście tysięcy marek, aby urządzić kawał z futrem, wartości półtora miliona marek.

Fred Heller.

Oko, jako źródło energii

Czy oko jest źródłem energii, mogącej być przetworzoną w pracę? Platon w to wierzył. Również teoria anatomiczna światła, stworzona przez Newtona, odpowiada na powyższe pytanie twierdząco. Teoria ta została jednak zarzucona i zastąpiona przez teorię fal. Dopiero rozmaite fakty i zjawiska, świeżo odkryte przez nowoczesną fizykę, zdają się stwierdzać rację bytu zarzuconej teorii anatomicznej Newtona. Najnowsze odkrycia, poczynione w tej dziedzinie, napewno zachwyciłyby Platona. Mianowicie zostało stwierdzone, że pewne przyrządy reagują na nasz wyrok, gdy zostaje on na te przyrządy skierowany.

Badania te zostały szczegółowo wyłożone w pracy uczonego angielskiego dr. C. Russa, której dał jej tytuł: „Przyrząd, który zostaje wprowadzony w ruch przez wyrok albo przez bliską obecność ciała ludzkiego”. (1921).

Jeden z przyrządów, wynaleziony przez dr. Russa składa się z solenoidu, zawieszzonego na cienkiej nitce jedwabnej, nie podlegającej skręcaniu; całość jest umieszczona wewnątrz klosza, skonstruowanego ze szkła i z metalu, zabezpieczającego w zupełności od zanieczyszczenia. Powyżej solenoidu umieszczony jest mały nieruchomy magnes w ten sposób, że zawieszony na nitce solenoid przyjmuje położenie południka pod wpływem pola magnetycznego ziemskiego. Jeśli przez szparę w kloszu spojrzeć w sam środek przyrządu — nie zachodzi żadne zjawisko. Ale jeśli skierować wzrok na jeden z boków, ten się oddala i solenoid się porusza: obrót, który się w ten sposób wytworzył, waha się od 10 do 45 stopni, poczem przyrząd wraca do swego poprzedniego położenia. Gdy wzrok zatrzymamy dłużej — odchylenie trwa. Gdy zamkniemy powieki przyrząd wraca do położenia równowagi.

W pierwszych swoich doświadczeniach dr. Russ badał wprost obrót przy pomocy oka. Ale następnie przytwierdził do solenoidu lustro, pozwalające obserwować i mierzyć wielkość odchylenia skali,

tak jak się to dzieje przy galwanometrze lusterkowym.

Wzrok posiada zdolność działania: to jest zupełnie pewne. Ale nietylko wzrok. Gdy umieścimy palce w bliskości szpary przyrządu również reaguje. Po całym szeregu doświadczeń dr. Russ doszedł do wniosku, że nie jest w stanie dać rzetelnego objaśnienia tych zjawisk. Stworzył on jedynie kilka hipotez.

A więc po pierwsze, czy nie gra tu roli temperatura: czy odchylenie przyrządu nie powstaje wskutek ciepła, wydzielającego się z oka lub z palców? Doświadczenie z palcami zdawałoby się potwierdzać tę hipotezę. Jednak ciepłe przedmioty umieszczone w bliskości przyrządu nie powodują żadnego odchylenia, albo też to, które się wytwarza, jest znikomym małe w porównaniu z odchyleniem, wywołanym przez wzrok lub rękę.

A może działają tu zmiany elektryczne, wytworzone w mięśniach ocznych? Jednak mięśnie te są bardzo słabe, a tkanki i skóra tworzą wokół nich obwód zamknięty. Zresztą zjawisko ma miejsce również i w tym wypadku, gdy wzrok przechodzi poprzez przegrodę metalową, połączoną z ziemią, usuwającą zmiany elektrostatyczne.

A może jest to zjawisko optyczne powstające dzięki promieniowaniu? Jest to pogląd dr. H. Hartridge, który stara się objaśnić doświadczenia dr. Russa. Jako zjawisko charakterystyczne występuje tu fakt, że warstwa pionowa wody, ustawiona pomiędzy okiem i przyrządem, w znacznym stopniu zmniejsza odchylenie solenoidu; w ciemności przyrząd wogóle nie reaguje. Z drugiej strony, jeśli rzucimy na przyrząd silny promień światła, wzrok nie posiada wówczas żadnego wpływu na odchylenie aparatu; widocznie działanie optyczne oka jest bez znaczenia w stosunku do potężnego promienia świetlnego.

O ile zjawisko to powstaje dzięki promieniowaniu oka, należałoby stwierdzić o jakie promienie tu chodzi. W tym celu należałoby ustawić kolejno pomiędzy okiem a przyrządem szereg przesłon, zatrzymujących różne rodzaje promieni. W ten sposób przekonamy się, czy mamy tu do czynienia z promieniami X, z promieniami ultrafioletowymi, z promieniami infraczerwonymi itp. Zagadnienie to jest nader ciekawe i zasługuje na bliższe zbadanie. Dr. Hartridge jest zdania, że powinno się sprawdzić również, czy promienie działające podlegają zwykłym prawom optyki, jak prawo odbijania się światła, refrakcji, polaryzacji etc. Byłoby również niezmiernie interesujące jak reaguje przyrząd na spojrzenie chorego

oka, oka ślepeca, oka dotkniętego kataraktą...

Jednym słowem dr. Russ podniósł nader ciekawe zagadnienie, dotyczące zarówno fizyki jak i fizjologii; może ono również zainteresować badaczy sił psychicznych człowieka.

W

Wiara w lecznicze zdolności kamieni drogocennych.

„Cudowna woda“ z wityrioleju, żelaza i złota, która uratowała od śmierci Ludwika XIV.

Kamienie drogocenne cieszyły się niegdyś wielkim poważaniem. Średniowieczny przywilejowało im wielkie własności lecznicze, a niektóre pierwiastki uchodziły nawet za uniwersalny środek przeciw wszelkim chorobom i dolegliwościom. W istocie jednak wiara w zbawienne właściwości kamieni i metali drogocennych jest zupełnie błędna, tak jak wszystko, co dotyczy uniwersalnych środków.

Podczas całych stuleci kamienie drogocenne leczyły wszystkie choroby, aż nagle pewnego dnia przekonano się, że te właściwości są płodem bujnej, średniowiecznej fantazji, która z rzeczywistością nie ma nic wspólnego.

Francuski „Przebieg lekarski“ ogłosił niedawno na ten temat ciekawe studjum. Nasi przodkowie nie mogli sobie tego wyobrazić, że przez naciśnięcie tych pięknych kamieni jest wyłączenie blask i ozdoba. I dlatego właśnie przypisywali im wielkie własności terapeutyczne kamieniom drogocennym. Od początku czternastego aż do końca ośmnastego wieku uczeni i lekarze podziwiali i podtrzymywali owo mniemanie. Byłoby z ich strony wielką lekkomyślnością zachwiać wiarę w cudotwórcze własności kamieni. Wiara ta bowiem zapuściła głębokie korzenie we wszystkich stanach społeczeństwa.

Cudowne własności drogocennych kamieni znalazły sobie wyraz nawet w literaturze.

Pierwszy traktat, obejmujący własności lecznicze metali szlachetnych i niektórych minerałów, został napisany przez Alberta Wielkiego. Traktat ten dotyczy leczenia wielu chorób. A później autorowie dużej sławy często reprodukowali i wzmiarkowali lecznicze właściwości każdego kamienia osobno. Opisy te, były bardzo szczegółowe. Przeciwno czwartaczce (febrze) zalecano był lazuli, który jednocześnie nadawał się skutecznie jako lekarstwo na różne wady wzroku. Jednakże najlepszym kamieniem na wzrok był turkulez. Niedostępnym żółtawkę i choroby wątroby miały największego wroga w berylu. Jaskółczy kamień niszczył najsroższą febrę, a hyacynth tworzył wysoko wartościowy specyfik na bezsenność.

Jeżeli kogoś opuszczała melancholia, albo oczy jego uległy owrzodzeniu — najlepszym lekiem na owe dolegliwości był puder onyksowy wraz z którym wracała także weselość. Użycie szafiru było znakomitym środkiem przeciw krwotokom i krwawieniu nosa. Nadiochodził za bardzo pomocny przy zmniejszeniu serca i za jednym użyciem leczył owrzodzenia wewnętrzne. I opaz był wszechwładnym lekarstwem w wypadkach furji i wściekłości, zaś miedzianka rubinu, agatu, topazu i szafiru odejmowała grupę i uchroniała człowieka przed zarażeniem się dżumą.

Naturalnie, że rola perły była w tym systemie leczniczym także nieoceniona. Alchemicy uważali perły za źródło pew-

Z dnia na dzień.

Skromność.

Dawniej każdy mówił: „Gdybym był królem!”, choć w ten sposób dać do zrozumienia do jakiego stopnia byłby zdolny uszczęśliwić ludzkosć, gdyby nosił koronę.

Obecnie zaś mówi:

— Gdybym był ministrem wojny... gdybym był ministrem skarbu... gdybym był ministrem spraw zagranicznych...

Ale po to, aby wykazać z jaką łatwością rozwiązałby wszystkie trudności, z którymi nie mogą sobie dać rady zakłopotani i nieszczęśliwi posiadacze tek.

Czyście saważyli, że nigdy albo prawie nigdy nie mówi się: „Gdybym był papieżem!“. Prawdopodobnie przez szacunek albo obojętność względem religji.

A może dlatego, że uważa się, iż świetliste funkcje są zbyt trudne dla kogoś, kto nie był do nich przygotowany? A może przez strach go przymusowy pobyt w Watykanie? ach.

nego likworu, który był niezastąpionym środkiem przeciwko większej ilości chorób. Ale ten szariatlanizm kazal słono pić pacjentom. Pewien cyrulik paryski zażądał aż sześć złotych talarów za postawienie dwóch pijawek, a to dlatego, że pijawki owe w ciągu całego miesiąca karmione były likworem perlowym. W wieku szesnastym nie znalazłby się ani jeden śmiełek, który powątpiewałby w lecznicze znaczenie złota przeciwko trudowi. Wierzono nawet, że złoto posiada tajemną moc wieczności życia ludzkiego. Ludzie żuli i polykali listki złota. Inni tarli dwie sztuki złota o siebie i wytworzony w ten sposób proszek polykali.

Jako środek przeciwko ogólnemu osłabieniu alchemicy i lekarze zalecali buljon ze złota otrzymany przeważnie drogą gotowania wody wraz z kilkoma sztukami złota. Owo przekonanie znaczenia terapeutycznego złota przetrwało do następnego wieku. W jednym z pamiętników z wieku 17-go czytamy, że nadworny lekarz Ludwika XIV, Vallo, leczył swego króla tabletkami w skład których wchodziło złoto i kamienie mineralne. W roku 1684 ten sam lekarz polecił swemu królewskiemu pacjentowi polykać mieszaninę perel, koralu i złota, a w dwa lata później przepisał królowi „cudowną wodę”, w której znajdował się wityriolej, złoto i żelazo. Był to zapewne znakomity środek, dowodem czego jest fakt, że Ludwik XIV ty nie umarł po jego zacyciu. Z rozwojem chemji, urok leczniczy drogocennych kamieni zaczął upadać. Mimo to zachował się on do tej pory, a zapewne przetrwa on jeszcze długo pod inną formą. Potwierdzi to każda kobieta.

WILIAM SMEETBONN.

Najgościnniejszy wśród ludzi.

(Według opowieści tureckiej).

W Damaszku mieszkało sześciu zamożnych braci, którzy się co miesiąc schodzili u innego z pośród nich na kolacji. Gdy pewnego razu kolej znowa przyszła na najmłodszego, nakrył on do stołu, przystawił wyszukane potrawy, zamówił muzykę i piękne kieliszki do odczytywania podczas sjeisty, poczem wyszedł, by zaprosić swoich braci.

W tem samym miesście przebywał akurat kupiec z Aleppo, piękny, młody człowiek, który umiał wszędzie zyskać sobie przyjaciół i robić korzystne interesy. Ale wszystkie swe zarobki tracił na nęzty z lekkomyślnymi kobietami. Aż stracił wszystko, mieszkanie, sprzęty, służącego. Pozostało mu tylko ubranie, które nosił na ciele. Z nocy na noc musiał sobie szukać przygodnego noclegu.

Gdy tak przygnębiony błądził bląkał się pewnego razu po ulicach miasta, ujrzał nagle dziewczynkę o wyjątkowo ujmującej postaci. Jej widok do tego stopnia odebrał mu panowanie nad sobą, że zapomniał zupełnie o swym rozpaczliwym położeniu i spoczął

wie patrzył na piękne zjawisko. Dziewczyna podszła do niego, zaczęła żartować i zgodziła się spędzić noc w jego towarzystwie.

— Chodźmy do twojego mieszkania — powiedziała. On wstydził się swej nędzy, nie znalazł dość siły, aby odrzucić ponętą propozycję, i poszedł z nią, potakawszy głową na znak zgody.

Szli przez rozmaite uliczki, a ona otoczyła go swym ramieniem. Ale po pewnym czasie uczuła zmęczenie.

— Jak daleko mieszkasz? — zapytała.

— Jeszcze kilka kroków — odparł i na czoło wystąpił mu pot przerażenia.

Wreszcie weszli w jakąś uliczkę, nie posiadającą wyjścia. Nie mógł się cofnąć. Przy końcu zrułka znajdowały się drzwi z zasłoniętym zamkiem. Wówczas młodzieniec powiedział:

— Wybacz mi Mój służący zamknął drzwi. Cóż mamy teraz uczynić? A ona odpowiedziała. — Mój przyjacielu, zamek wart jest zaledwie kilka groszy!

się w zachwycającym domku, zaopatrzonym we wszelkie wygody.

Wstąpił po schodkach do pokoju mieszkalnych, gdzie mło, dzielnie spoczął na poduszkach poczem gdy dziewczyna rozwiązała zawój i zdjęła wierzchnie suknie, tak że uwidoczniło się piękne jej kształty. Młodzieńcze objął ją i długo całował. Następnie umyli się i weszli do jadalni.

On odczwał się: — Słuchaj, ja się nie zajmuję mieszkaniami. Wstań więc i zajrzyj do kuchni, co tam mój służący przygotował.

Dziewczyna poszła i wydała okrzyk zachwyty na widok stu smakowitych potraw. Rozłożyła ona pieczenie i ciasta na talerzach, nalala wina i podała do stołu. Leżeli następnie na poduszkach, żartowali i jedli, a ogień miłości w coraz piękniejsze kolory przystrajał ich twarze.

Ale oto nadszedł pan domu ze swymi braćmi. Gdy ujrzał, że drzwi są otwarte i że światło pali się w mieszkaniu, zapukał lekko i odczwał się do swych braci:

— Zaczekajcie; zdaje mi się, że odwiedza mnie kilku przyjaciół. Wówczas bracia, aby nie przeszkadzać, pożegnali go i rozeszli się do domów. Zapukał jeszcze raz lekko do drzwi. Gdy to usłyszał młodzieńiec, że wewnątrz, objął i zadrżał

— Słuchaj, zdaje mi się, że przyszedł twój służący — powiedziała dziewczyna.

— Tak, to on — odpowiedział, a ona weszła na dół, by drzwi otworzyć.

Gdy ujrzała przed drzwiami człowieka, rzekła zagniewana: — Gdzie siedzisz tak długo? Twój pan już się bardzo na ciebie gniewa.

Pan domu zakłopotał się na chwilę, poczem odparł: — Moja pani, miałem wiele rzeczy do załatwienia.

Następnie owinął sobie fartuch dokoła bioder, wszedł do mieszkania i przawiął młodzieńcu.

— Gdzie siedzisz tak długo? — zapytał go ten.

— Zalutwilem twoje polecenia — odpowiedział wesoły pan domu.

— Idź do kuchni i zjedz kolację rozkazał mu młodzieniec — a następnie wróć tutaj i wypij z nami szklanke wina.

Prawdziwy gospodarz poszedł i zjadł, umył się i powrócił, przysiadł się do nich na dywan, pogawędził, przeczytał im kilka historii, śpiewał przy akompaniamencie lutni, tak że doskonale spędzali czas, a serce obcego młodzieńca uspokoiło się i wróciło do równowagi. Gdy już mijała trzecia część nocy, podniósł się gospodarz, posłał parze miłośnej żółce, skropił je wonnością i oddał im się.

się do sna. Podczas gdy młody człowiek spał przez całą noc i troszczył się o dalszy przebieg tej przygody, dziewczyna usnęła w jego ramionach i obudziła się dopiero o świcie.

Szybko zerwała się z łóżka i oświadczyła:

— Teraz muszę już iść!

Młodzieniec pożegnał się z nią, poczem zeszła ze schodów. Przy wyjściu otworzył drzwi rzekomo służący i wręczył jej saktewkę z pięćdziesiąt.

Następnie poszedł do młodzieńca i powiedział doń:

— Kapiel przygotowana. Chodźcie panie!

Umył go, wymasował i namasoił, a młodzieniec pobłogosławił swego dobrodzieja i zapytał:

— Panie, kim jesteś? Spędzi, że nigdzie na świecie nie ma człowieka, bardziej od ciebie gościnnego.

Poczem opowiedzieli sobie całą przygodę. Gospodarz prosił swego gościa, by został, i nawezwał swych braci, a ci jedli, pili i chwalił pana domu, gdy usłyszeli od młodzieńca dzieje ubiegłej nocy. Młodziec zaś, przy poparciu swego nowego przyjaciela, powrócił do dobrobytu. Gdy opuścił miasto, prosił gospodarza, by go odwiedził, objął go serdecznie i płakał nad rozstaaniem. (Tłomaczył G. W.).

Krakowska Operetka „Nowości”

zjeżdża tylko na 9 dni, 12 przedstawień do teatru „SCALA”.

Pierwsze przedstawienie w sobotę, 25 b. m. o godz. 8.15 wiecz.

Po raz pierwszy w Łodzi: Premjera: Sensacyjna nowość:

„NIECH MNIE DJABLI WEZMĄ”

Operetka w 3 akt. Wiktor Leona i Klinza Reicherta. Muz. Leop. Reichwerna.

OSOBY:

- Markis—Włodzimierz Wesolowski. Pierwszy pan—Jan Fabjan
- Dama światowa—Janina Skymulaka. Drugi pan—Zdzisł. Perucki
- Dawez—Helena Kamińska. Trzeci pan A. Chmielewski
- Młodzieniec—Mieczysław Bocha. Soli. Dama—Sofia Kosińska
- Tajemniczy pan—Dyr Tad Płarski. Tancerka Marta Wnekówna
- Telepata—Antoni Kaczorowski. Murzyn—Bug Kossutcki
- Dyrektor dóbr—Wacław Jankowski. Kelner—Wład. Kowalewski
- Murzynka—Barolina Kramusowa. Boy—Mich. Gruszczyński
- Maroziek—Wiktor Bojnarowski. Kwiatarka—Wi Jaskówna
- Natarczywy—Łodgin Lubarda. Bluzacy—Franc. Bizoń.

Goście, panie i panowie etc.

Własne dekoracje pedzła artysty-malarza E. Lortera.

WIELKI BALET

Nadziejdina, P. Koszutska, L. Ciesielska A. Chrościńska, E. Koszutski, I. Ciesielski i Corps de balet.

Tańce i ewolucje układu E. Koszutkiego. Kapelmistrz Wład. Szczepański. Reżyser dyr. Tad. Płarski.

Zespół składa się z 66 osób.

Własne kostjumy, dekoracje, rekwizyty.

ANONS:

Niedziela 20 lutego po poł. o 8.15—„Manewry Jesienne”—Ceny popularne. Niedziela 26 lutego wiecz. o 8.15—„Kapitanka ognia” Ceny premier. Poniedziałek 27 lutego wiecz. o 8.15—„Dziewczę z Holandji”—Ceny swycczajne. Wtorek 28 lutego wiecz. o 8.15—„Dziewczę z Holandji”—Ceny swycczajne. Środa 1 marca wiecz. o 8.15—„Taniec szczęścia”—Ceny swycczajne. Czwartek 3 marca wiecz. o 8.15—„Słowik hiszpański”—Ceny swycczajne. Piątek 4 marca wiecz. o 8.15—„Cyrkówka”—Ceny swycczajne. Sobota 4 marca po poł. o 3.15—„Gri-Gri”—Ceny popularne. Sobota 4 marca wiecz. o 8.15—„Księżniczka Toxtrotta”—Ceny premierowe. Niedziela 5 marca po poł. 3.15—„Taniec szczęścia”—Ceny popularne. Niedziela 5 marca wiecz. o 8.15—„Taniec hiszpański”—Ceny premierowe. 2301-1

Bilety na wszystkie przedstawienia otrzymać można od 11-2 i od 8-9 wiecz. w cukierni W-go Komara, róg Piotrk. i Benedykta.

Dr. med. H. Lubicz
Piotrkowska 25
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim.
Przyj. od 10-1 i od 5-8 dla pań 4-5.
WUZ 9-1-22. 644-6

Dr. Tadeusz Skibiński
b. kierownik kliniki położniczej Akademii Medycznej w Petersburgu
Akuszerka i choroby kobiece
Piotrkowska 175
przyjmuje 6-8 pp.

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami świetlnymi i röntgenem.
Piotrkowska 144, róg Św. Anny.
Godz. przyjęcia: od 9-3 i od 5-8 p.p. Dla pań 3-6 p.p.
130-4

Dr. med. Braun
Południowa 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i o 5-8 rano 4-5 250-11

LEKARZ-DENTYSTA E. SZACKA
przyjmuje od godz. 10-1 i od 3-6 po poł.
Nowo-Cegielniana 24.
WUZ. 17-11-21 246-4

Lekarz-dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10
Przyj. 10-1 i 3-7.
250-10

Dr. med. G. Zand-Tenenbaumowa
Choroby kobiece i akuszerka
Zielona 3.
przyjmuje od 4do 6 w.
7053-151

LEKARZ-DENTYSTA P. Żylica
powróciła.
Konstantynowska 9.
690-3

Dr. med. Adolf Engel
Al. 1-go Maja 5, róg Długiej 33.
choroby kobiece i akuszerka
Przyjmuje od 8 do 6-3ej
119-10

Dr. med. E. ZELIGSONOWA
pozwolona i przyjmuje od 11-3
Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.
Choroby kobiece, skórne i weneryczne (żeń.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolyzacja.
832-10

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (lampa kwarcowa).
Przyjmuje od 9-1 i od 4 do 6.
Dla pań od 4-5.
Zawadzka 11.
1032-10

Doktor SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęcia: od 5-7 i po w. niedz. i święta od 11-1 po poł.
Benedykta 11.
1032-10

Dr. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od g. 4-8 w.
970-16

Dr. Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 10-13 i 5-8
Kaweczka 12
1212-10

Niebywała okazja z powodu koniecznego zmniejszenia obszernego naszego składu mebli nader gustownych i solidnych.
Bardzo dogodny zakup MEBLI!
S. SALOMONOWICZ i S-ka Dzielna 13.

T-wo Hand.-Ekspedyc. „KOSMOS”
Sienkiewicza 13. — Tel. 566
wysyła dziś i jutro po 2 samochody do Warszawy i przyjmuje ładunki z dostarczeniem w ciągu 6 godzin.

KINO Urania Ostatnie 2 dni! Nadzwyczaj sensacyjna 4-ta seria p. t. „Wśród stepów i ognia”
Akcja odbywa się na tle dziewiczych lasów i dzikich stepów Me: syku. Lubek w pułapce zastaw. przez pomocn. L. cylli. — Sala dobrze ogrzana.

BRYLANTY
PERŁY I WSZELKA BIŻUTERJĘ
po najwyższych cenach kupuje
SKLEP JUBILERSKI
Tel. 876. w GRAND HOTELU Tel. 876.

Dentystę (tkę)
poszukuje dla wspólnej pracy technik, posiadający lokal i urządzenie techniczne. Oferty pod „Technik dentystyczny” 092-3

Kupuję
meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe placę najwyższe ceny. Wajeman, Dzielna 19. w sklepie. 470-15

Kupuję
brylanty, diamenty srebro, zegarki, stare rzeźby Konstantynowska 7 Miłoch prawa ofiowna i piętro. 771-15

„Czystość”
Piotrkowska 44.
przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania poszadek, sprzątania biur, mieszkań, i czyszczenie okien. 270-3

NA WYPŁATE
towary męskie, damskie, jedwabie CH. MARKOWICZ i S-ka Piotrkowska 7, podwórko. 235-3

Oddam
w śródmieściu na biuro od zaraz 1 lub 2 pokoje front, parter. Wejście z sieni. Oferty sub. „Lokal handlowy” 301-1

Zdolny 21-letni młodzieniec znający dokładnie buchalterję oraz rach. kupieckie poszukuje posady. Dobre referencje. Oferty sub. „Skromne wymagania” do „Głosu”. 295-1

Pierwszorzędny krawiec damski
wykonywa ostatni podług ostatnich moduł. Mając iani lokal, szycie po bardzo niskiej cenie. Płaca od 5000 mk., kołomy od 2000 mk. Cegielniana 47, front, Falgenblatt 219-2

Jadąc do Chemnitz
(Saksonja) przyjmę zlecenie wchodzące w zakres maszyn wszelkiego rodzaju oraz części do takowych. Oferty sub. „Inżynier” 326-2

LEKARZ-DENTYSTA R. Pilecka
Sienkiewicza 39
przyjmuje 10-1 i 3-7.
393-1

Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować Pa. Klienteli, iż po powrocie z wojny europejskiej otworzyłem przy Składzie Nasion dział kwiatowy pod kierownictwem snanego króla bukietiarzy
W. Salwy.

Polecam kwiaty, wieńce, dekoracje oraz Nasiona zagraniczne i krajowe pierwszorzędnych hodowców.
Z poważaniem
J. Skorasiński
Konstantynowska 37.
2310-4

Ogrodnik
lat 36, żonaty, z 20 letnią praktyką, z najlepszymi świadomościami we wszystkich gałęziach swego zawodu, poszukuje odpowiedniej posady. Dobre świadectwa z poważnych posad. Zgłoszenia przyjmuje ul. Przędzalniana 61, m. 8. 284-3

Związek Mistrzów przemysłu włókienniczego
prosi nprzejmie Sz. Kolegów o liczne przybycie do lokalu własnego na zakończenie obrad Walnego Zgromadzenia dziś w niedzielę, dn. 19 b. m. ściśle o godz 6 po poł. 2303-1

Doktor prawa
z długoletnią praktyką handlowo-przemysłową, obecnie na niewypowiedzianem stanowisku doradcy handlowo-prawnego i korespondenta w większym przedsiębiorstwie fabrycznym, włada językiem niemieckim i polskim, poszukuje odpowiedniej posady w poważnym przedsiębiorstwie przemysłowym, handlowym lub podobnej. Zgłoszenia pod „D-r prawa” do Adm. „Głosu”. 160-3

Poszukuję
1-2 pokoi z kuchnią w śródmieściu.
Wiadomość u p. Bergera, Nowomiejska 17.
2252-1

Koks
Gazownie Miejskie w Łodzi mają do sprzedania około 60 wagonów miału koksowego i o około 8 wagonów odpadków koksowych nieprzesiewanych z generatora. Blizsza wiadomość w Gazowniach, Łódź, ul. Targowa 18. 303-8

Zawiadomienie. 55-3
Magazyn Okryć Damskich i Dziecinnych
firmy
Alter & Siegel
ul. Piotrkowska 68. (dawnie) S. Alter).
Posiada wielki wybór peit najnowszych fasonek z najlepszych materiałów po cenach konkurencyjnych.
Zasiedzenie naszego magazynu nie obowiązuje do końca. Na składzie mamy manufakturę.

Za dobrem wynagrodzeniem
poszukuję 2 pokoi z kuchnią w śródmieściu, lub zamienię 1 duży pokój z kuchnią. Oferty pod „N. N. 101” do „Głosu”. 185-3

Futro meskie
nurkowe, zupełnie nowe okazuje do sprzedania Dzielna 19, w sklepie u Wajemana. 21-3

Skład apteczny
do sprzedania w śródmieściu. Oferty pod „95” do „Głosu Pol.” 221-2

Dośw adczony,
zdolny „Stuhlmeister” zostanie zaraz przyjęty do fabryki wyrobów damskich. Oferty sub. Zdolny Stuhlmeister. 233-2

Lokal biurowy
w centrum, pierwszorzędne urządzenie, telefon, wraz z dobrze pros. erudycją przedsiębiorstwem handlowym, korzystnie do odstąpienia. Oferty sub. „Okazja” do admn. „Głosu”. 55-2

Freblanka-izraelska
z dobrymi świadectwami. Złazzać się: Piotrkowska 181, m. 4, od g. 3-5. 37-2

Wspólnika
z kapitałem od 3-5 miljonów poszukuje pewnego dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, dla rozszerzenia swej działalności. Oferty sub. „Wspólnik” do admn. „Głosu Pol.”. 272-2

ROBOTY
w zakresie haftu ręcznego wchodzące oraz do rzygowania przyjmuję
Zofia Landan-Głoczerowa
Piotrkowska 114, m. 21.
353-4

70% - OSZCZĘDNOŚCI - 70%
Zamiast masła i szmalcu
Żądacie wszędzie tylko znakomitego
„Hapete”
tłuszcz roślinny.
Najzdrowszy i najsmaczniejszy do jedzenia i smażenia.
Zawiera 100 proc. tłuszczu według badania Państw. Urz. Żyw. N. 1552/21.
Do nabycia w składach kolonialnych i delikatesów.
70% - OSZCZĘDNOŚCI - 70%

BRYLANTY
PERŁY I WSZELKA BIŻUTERJĘ
po najwyższych cenach kupuje
A. Lewkowicz
85 PIOTRKOWSKA 85 3212-5

